

Pokaz sportowców polskich w dniach I Kongresu Pokoju.



# Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 37

Katowice, czwartek, 7 września 1950 r.

Cena 15 zł.

## Węgier Szeder-Seidl trenerem polskich piłkarzy

### Liga pod znakiem derbów

## Udział sportu polskiego w budownictwie nowej socjalistycznej stolicy

### Centralny stadion sportowy budujemy w Warszawie w Planie 6-letnim

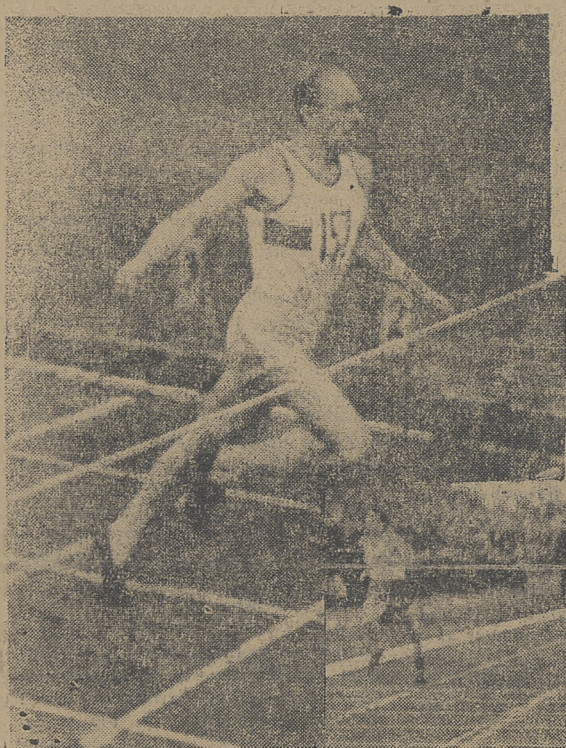
Pierwszy rok Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu stawia przed nami między innymi zadanie odbudowy Warszawy, stolicy Polskiego Ludu. Realizacja tego planu rozpoczyna nowy etap odbudowy stolicy, w którym naczelnym zagadnieniem nie jest rekonstrukcja zniszczonych dzielnic, lecz tworzenie nowego, wspaniałego miasta.

**DALSZY CIĄG NA STR. 2**

### CWKS wyjeżdża do Pragi i Budapesztu

WARSZAWA. Drużyna CWKS wyjeżdża w końcu bieżącego miesiąca na turniej drużyn wojskowych państw demokracji ludowych i Związku Radzieckiego do Pragi.

15 października drużyna CWKS grać będzie w Budapeszcie z reprezentacją wojska węgierskiego.



Na str. 4 zamieszczamy artykuł omawiający nowe szczegóły techniczne w sprintach, zaobserwowane podczas mistrzostw Europy w Brukseli. M. in. w artykule tym jest mowa o sposobie wpadania na taśmę, zapewniającym zwycięstwo, który w Brukseli zaobserwowali lekkoatleci radzieccy a co stało się przedmiotem specjalnej uwagi trenerów zagranicznych. Na zdjęciu Karkulow podczas zwycięstwa w Zabrzu.

WARSZAWA. We wtorek rano przybył do Warszawy pierwszy z dawno oczekiwanych trenerów węgierskich. Jest nim István Szeder-Seidl. Nowy trener naszych piłkarzy, przysłany i pieczołowicie wybrany przez związek węgierski, ma za sobą długie lata doświadczeń jako czołowy zawodnik węgierski a później jako trener doskonałych drużyn.

Jako młody chłopiec gra już w doskonałej drużynie, Vasas a potem w Ujpest i Attili. Pozycją jego jest stale środkowa trójka napadu, gra na środku albo na łączniku. W 1930 roku partnerami Szeder

dera są często takie sławy piłkarskie jak Breine i Dauczyk.

Już wtedy Szeder jest nie tylko zawodnikiem ale pełni rolę trenera. Po powrocie do kraju zostaje przez długie lata trenerem Terekveszu, który dwa razy dzięki jego pracy zdobywa mistrzostwa II ligi, awansując do pierwszej kończy mistrzostwa na czwartej pozycji w tabeli najlepszych drużyn węgierskich.

Jako trener Szeder właśnie wykaże swoją klasę w Terekveszu,

**DALSZY CIĄG NA STR. 2**

### Gwardia - Górnik Bytom

4:1 (1:0)

KRAKÓW (tel.) Gwardia: Jurkiewicz, Legutko, Planek, Dudek, Szczurek, Rupa, Mordarski, Gracz Kohut, Jaskowski, Mamoń. Do 35 minut atak grał w składzie: Kohut, Gracz, Jaskowski, Mordarski, Mamoń.

Górnik: Jung, Wiernik, Czepionka, Gawel, Banisz, Wieczorek Fuchs, Sobek, Burda, Krasówka, Renk.

Sirzelcy bramek: Gracz, Kohut, Sobek. Rogów 5:4 dla Gwardii. Sędzia Wilczyński z Poznania. Widzów około 5000.

Rekord poznańskiego Kolejarza nie został pobity w Krakowie, a ogólnie spodziewano się, że lider klasy państwowej gładko rozprawi się z górnikami z Szombierkami.

Wbrew oczekiwaniom, Górnik stawiał Gwardii niesłychanie zaciety opór tak, że do 60 minut wynik brzmiał bardzo skromnie 1:0 dla Gwardii. Ta jedyna bramka, która padła w pierwszej połowie zawodów (19 min.) była dziełem Gracza z wypracowanej przez Kohutę akcji.

**DALSZY CIĄG NA STR. 3**

### Lekkoatleci wyjechali do Bukaresztu

WARSZAWA. W środę w nocy wyjechała do Bukaresztu reprezentacja polskich lekkoatletów, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii. Zawody odbędą się w Bukareszcie — 9 i 10 bm.

W skład ekipy wchodzi 9 zawodników i 6 zawodniczek: Kiszka, Lipski, Buhl, Potrzebowski Kielas, Puzio, Korban, Hoffman M., Weinberg oraz zawodniczki: Bregulanka, Minnicka, Kuźmicka, Gębosiówna, Gburkówna i Mode równa.

Jako trenerzy wyjadą z ekipą: Gassowski i K. Hoffman. Zawodnikom towarzyszy również dr Zajączkowski oraz masażysta Sporny. Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel GKKF Rzeszot.

Po zawodach w Rumunii lekkoatleci polscy wyjadą następnie do Sofii, gdzie rozegrają 16 i 17 bm. międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią. Ekipę polską na ten mecz powiększy ok. 20-osobowy zespół zawodników i zawodniczek, który w przyszłym tygodniu uda się bezpośrednio do stolicy Bułgarii.

## SPORTOWCY W MIESIĄCU ODBUDOWY WARSZAWY

Pierwszy krok Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, stawia przed wszystkimi wielkie zadanie odbudowy Warszawy — stolicy Polskiego Ludu.

Realizacja tego planu rozpoczyna nowy etap odbudowy stolicy, w którym naczelnym zagadnieniem nie jest już rekonstrukcja zniszczonych dzielnic, lecz tworzenie nowego, wspaniałego miasta socjalistycznego.

Plany urbanistyczne nowej Warszawy uwidaczniają wielką troskę Rządu o zdrowie społeczeństwa. M. in. powstają liczne obiekty sportowe, jako jeden z zasadniczych czynników rozwoju masowej kultury fizycznej, przy czym największą inwestycją w zakresie budownictwa sportowego, przewidzianą Planem 6-letnim, jest reprezentacyjny Centralny Stadion Sportowy.

Naczelną Radę Odbudowy Warszawy, jak co roku, we wrześniu organizuje akcję „Miesiąca Odbudowy Warszawy”. Całe społeczeństwo

w tym okresie szczególnie wydatnie wzmaga swe wysiłki dla najszybszego wykonania zadań budowy Nowej Ludowej Stolicy. W akcję tę włączy się również cały polski ruch sportowy, przyjmując jako hasło „Budując nową Warszawę — stolicę Państwa Socjalistycznego — wzmacniamy siły pokoju i postępu”.

Aby akcji tej zapewnić jak najlepsze wyniki, zgodnie z postanowieniami GKKF, z wszelkich imprez sportowych, organizowanych na terenie całego kraju we wrześniu br. 2 proc. wpływów kasowych brutto przekazanych będzie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). Przeprowadzone będą również zbiórki pieniężne podczas imprez. W zbiórkach tych wezmą udział znani zawodnicy oraz działacze.

Poza tym wszystkie zrzeszenia i związki sportowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych w czasie od 1 do 30 września br. zorganizują co najmniej jedną imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

JÓZEF PRUTKOWSKI

### MIESIĄC WARSZAWY

Jeśli się współbudowniczym nie czuła  
Ostrzegamy cię gwizdkiem.  
To tak jak na piłkarskim meczu  
Ofiarność przede wszystkim.

Każdy, kto w naszej drużynie  
Naprzód, przez ludu brawa!  
Czy wiesz jaki będzie wynik?  
Socjalistyczna Warszawa!

Patrz, młodość niedościgała,  
Obronca lewy i prawy!  
Centrują cennie dwa skrzydła  
Milion serc dla Warszawy.

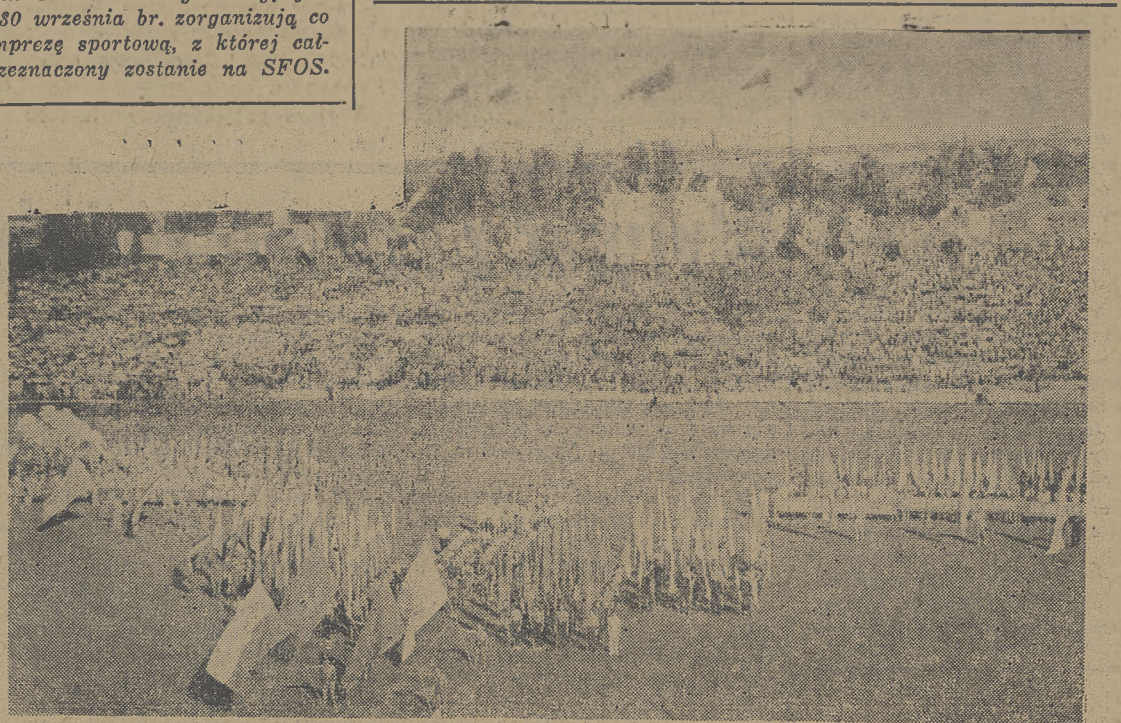
Z tych serc stolica wyrasta  
A nie z gieldziarskich waliz  
Wszyscy, wszystko dla tego miasta.  
Niech rośnie jak Socjalizm!



W drużynowej klasyfikacji wyścigu kolarskiego na Kongres Pokoju zwyciężył zespół Gwardii. Najlepszym kolarzem gwardzistów okazał się Salyga, triumfator ostatniego etapu na trasie Radom Warszawa. Foto AR



Za najrówniejszą jazdę w czasie etapowego wyścigu na Kongres Pokoju doczekał się Wójcik najpiękniejszej nagrody. Został on zwycięzcą w ogólnej klasyfikacji.



Zywym świadectwem niezłomnej woli walki o Pokój, stała się wielka manifestacja sportowców na stadionie Wojska Polskiego, zorga nizowana na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Foto AR



# Bokserzy trenują w Warszawie

W ub. poniedziałek nastąpiło otwarcie obozu kondycyjno-szkoleniowego dla reprezentacyjnej kadry pięściarskiej. Niestety do

## Imprezy na odbudowę Warszawy

7. — 11. 9. Wrocław i miasta Dolnego Śląska — zawody strzeleckie.

9. 9. Warszawa, kort centralny CWKS, po południu, eliminacyjne zawody kadry narodowej w boksie przed meczami międzypaństwowymi z Czechosłowacją i Rumunią (w wypadku niepogody te same zawody 10. 9. 50 r. przed południem).

16—17. 9. Warszawa, kort centralny CWKS, wieczorem, zawody zapasnicze w dzwiganu ciężarów kadry narodowej PZA.

16—17. 9. Warszawa, strzelnica na Szczerbińcach, zawody eliminacyjne kadry narodowej w strzelaniu myśliwskich oraz zawody łucznicze kadry narodowej PZ Łuczników.

17. 9. — Kalisz, ogólnopolskie zawody kolarskie na torze z udziałem kadry narodowej PZ Kol.

24. 9. — Warszawa, kort centralny CWKS, przed południem, turniej piłki koszykowej zrzeszeń sportowych „Spójnia”, „Kolejarz”, „Włókniarz” i AZS oraz pokazowe zawody gimnastyczne w wykonaniu kadry narodowej PZ Gdyni z mistrzynią świata Heleną Rakoczy na czele.

29. 9. — Warszawa, wybrzeże Wisły powyżej mostu Poniatowskiego — regaty wioślarskie, żeglarskie, kajakowe i wyscigi łodzi motorowych, połączone z pokazami lotniczymi aeroklubów Ligi Lotn.

24. 9. — Częstochowa, zawody szermiercze zespołów pierwszej ligi szermierczej.

30. 9. — Gdańsk i Lublin — międzypaństwowe mecze atletyczne z udziałem kadry narodowej PZA z całej Polski.

30. 9. — 1. 10. — Warszawa, kort centralny CWKS — turniej tenisowy kadry narodowej PZ Tenisowego.

1. 10. — Łódź, ogólnopolskie zawody kolarskie na torze z udziałem kadry narodowej PZ Kol.

1. 10. 50 — Warszawa, uliczne wyscigi motocyklowe na Wybrzeżu Kościuszkowskim z udziałem kadry narodowej PZ Mot.

tej chwili brak jeszcze wielu wyznaczonych zawodników, którzy z niewiadomych powodów opóźnili swój przyjazd. Obecnie w Warszawie przebywa 20 bokserów. Brak jest lodzian, nie ma Grzelaka i Woźniaka, nie przyjechali: chory Grzywocz, Kuczer i Rodak. Ten ostatni ma podobno zamiar zmienić stan cywilny i zrezygnować z udziału w obozie.

Oboz potrwia do 18 bm. Prowadzą go trenerzy Sztam i Śmiech. W otwarciu obozu wzięli udział przedstawiciele GKKF, PZB, oraz CRZZ.

Otwierając oboz prezes PZB Jędrzejewski podkreślił, że zawodnicy winni reprezentować nie tylko klasę mistrzowską, lecz być również świadomymi współuczestnikami walki o realizację planu sześciolatniego i współtwórcami budowy socjalizmu w Polsce.

Trener Sztam informuje nas, że jego pupilki będą musiały na obozie intensywnie popracować, bo większość z nich jest bez kondycji. Wielu przybrało na wadze a najwięcej Antkiewicz, który ma pełną kategorię lekką. Nasz znakomity pionkowiec obiecuje jednak, że wkrótce straci zbędne kilogramy i będzie walczył znów w wadze piórkowej.

Bardzo pilnie trenuje mistrz Europy Kasperczak, który ma do odrobienia poważne zaległości.

— Chciałbym jak najwcześniej odzyskać moją szczytową formę,

## Kto sędziuje?

I liga: Ogniwo — Gwardia Naporski z Łodzi, Kolejarz — CWKS — Grypiewski z Łodzi, Kolejarz — Związkowiec — Sekula z Olsztyna, Budowlani — Unia — Kuc z Sosnowca, Górnik Bytom — Włókniarz — Jopowicz z Kielec, Górnik Radlin — Związkowiec — Kropiecki ze Szczecina.

II liga: Ogniwo Bytom — Kolejarz Przemysł w Bytomiu Kossek z Krakowa, Ogniwo Skra — Ogniwo Tarnobla w Częstochowie — Pogodzinski Łódź, Stal Katowice — Związek Czapki w Wrocławiu, Budowlani Lechia — Widzew w Gdańsku — Smoczyński Wrocław, Kolejarz Toruń — Budowlani Świdnica w Toruniu — Wilgurski z Gdańska, Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin w Bydgoszcz — Szczepański z Krakowa, Włókniarz Bzura — Stal Sosnowiec — Chodakowie — Przytuła z Kielec, Związkowiec Radom — Kolejarz Ostrów w Radomiu — Bill z Krakowa.

Zawody Lublinianka — Włókniarz Częstochowa zostały odwołane ze względu na zajęcie boiska w Lublinie zawodami propagandowymi.

## Międzynarodowy raid samochodów ciężarowych rozpoczęty

WARSZAWA. We wtorek z placu Zwycięstwa wystartowały samochody, biorące udział w Międzynarodowym Raidzie Techniczno - Doświadczalnym, zorganizowanym przez PZMot.

Otwierając I Międzynarodowy Raid prezes PZMot — Gdulewicz powitał uczestników: załogi Czechosłowacji, Węgier i Polski oraz przybyłych na uroczystość przedstawicieli PKPG, Ministerstwa Komunikacji i Przemysłu Ciężkiego oraz Zakładów Starachowickich. W przemówieniu swym prezes PZMot. Gdulewicz podkreślił, że Raid Techniczno - Doświadczalny Samochodów Ciężarowych jest pierwszą imprezą tego typu na świecie. Impreza ta stanowi całkowite zerwanie z tradycją elitarnego sportu kapitalistycznego. Równocześnie I Międzynarodowy Raid jest wkładem sportowców motorowych krajów demokracji ludowej w walkę o utrwalenie pokoju na świecie.

Po przemówieniu i odegraniu Międzynarodówki, uczestnicy raidu złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz podpisy w księdze państwowej.

W godzinach rannych odbyła się próba załadunku paliwa na trasie 100 km. Przed startem do I etapu: Warszawa — Gdynia każdy z wozów odbył próbę rozruchu, która będzie powtarzana przed każdym etapem. Próba ta wypadła doskonale, co świadczy o doskonałym przygotowaniu wozów i ich wysokiej wartości.

W raidzie bierze udział 18 maszyn. Są to: 6 samochodów polskiej produkcji „Star 20”, czechosłowackie „Pragi” i „Skody” oraz węgierskie samochody marki „Csepel”. Wozu, w zależności od ładowności i rodzaju

silnika, podzielono na 3 kategorie. Klasyfikacja w raidzie będzie przeprowadzana zarówno zespołowo, jak i indywidualnie.

\*\*\*

Pierwszy etap z Warszawy do Gdyni bez punktów karnych przebyły wozy polskie i czechosłowackie, nie mając na trasie żadnych defektów.

## Przed wyjazdem tenisistów do Rumunii

WARSZAWA. Zestawienie naszej drużyny tenisowej, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, rozpoczynających się 16 bm. w Bukareszcie, ma być ustalona pod kątem umożliwienia treningu młodzieży. W związku z tym poza Wł.

być może we Wrocławiu walczyć z Ripką w ramach meczu Polska — Rumunia.

Ogólną sensacją budzi olbrzym Duda, ważący blisko 120 kilogramów. Raciborski gwardzista jest bardzo poważnym kandydatem na reprezentanta Polski w wadze ciężkiej, wobec zupełnej „posuchy” panującej w tej kategorii.

Zawodnicy zgromadzeni na sta-

dionie CWKS rozpoczynają pracę wity dzień już o godzinie 6,45 rano. Po apelu odbywają godzinę gimnastykę, po której przez dwie godziny grają w siatkówkę, koszykówkę i szczyploniaka. Jedną godzinę po południu poświęcają na wykłady teoretyczne. Wieczorem odbywają się w sali treningowej ćwiczenia na przyrządach sparringi.

## 10 walk na kortach CWKS

WARSZAWA. W sobotę rozegranych zostanie na kortach CWKS w Warszawie 10 eliminacyjnych walk bokserskich dla wyłonienia reprezentacji na międzypaństwowe mecze z Rumunią i Czechosłowacją. Zestawienie par ustalone zostało w sposób następujący: Faska — Kukier, Kasperczak — Soczewiński, Sadowski — Kempa, Kwaśniewski — Chychla, Krasek — Sznajder, Nowara — Paliński, Głonka — Grzelak. W wadze ciężkiej zmierzą się najprawdopodobniej Drapała z Dudą.

Na ostatnim zebraniu zarządu PZB postanowiono zaprosić na sędzię neutralnego meczu Polska — Rumunia Węgry Ermlera.

PZB postanowił dodatkowo powołać na oboz kadry reprezentacyjnej Drapała ze Śląska.

Skład Warszawy na mecz z Poznaniem, który odbędzie się 17 bm. w Warszawie przedstawia się następująco: Makowski, Kubowicz, Tyczynski, Żurawski, Kwaśniewski, Kolczyński, Archadzki, Gościński.

## Warszawa otrzyma centralny stadion sportowy

### DOKONCZENIE ZE STR. 1

sta socjalistycznego. Plany urbanistyczne nowej Warszawy uwidaczniają wielką troskę rządu o zdrowie społeczeństwa. Powstaną nowe parki kultury fizycznej i wypoczynku, a w nich liczne urządzenia sportowe, jako jeden z zasadniczych czynników rozwoju masowej kultury fizycznej. Obok tych obiektów, przeznaczonych dla codziennego użytku szerokich rzesz ludności pracującej stolicy powstawać będą również stadiony oraz hale przeznaczone na organizację wielkich imprez sportowych i manifestacji młodzieżowych. Jako największą inwestycję z zakresu budownictwa sportowego, obok Domu Sportu Polskiego powstanie w ramach Planu 6-letniego reprezentacyjny centralny stadion sportowy w Warszawie.

Decyzja naczelnych władz państwowych i partyjnych w sprawie szybkiej realizacji budowy tego stadionu oraz uznania go za jeden z zasadniczych elementów 6-letniego planu budowy Warszawy stanowi wielką wagę dla polskiego wydarzenia wielkiej wagi. Decyzja ta jednak stwarzając przed polskim sportem wycyznowo — widowiskowym wielkie perspektywy, nakłada poważne obowiązki sumiennej i terminowej wywiązania się z tak poważnego zadania. Aby za daniem to wypełnić, musi wziąć w nim udział cały polski świat sportowy. Rozpoczęcie budowy reprezentacyjnego stadionu centralnego nastąpi w roku przyszłym. Jednak już w roku bieżącym wykonane zostaną projekty oraz część robót przygotowawczych.

Rozpoczęcie robót przygotowawczych i projektów przy budowie nowego stadionu zbiega się terminowo z organizacją corocznie przez Naczelną Radę Odbudowy m. st. War-

szawy akcją „Miesiąca Odbudowy Warszawy”. Całe społeczeństwo w tym okresie szczególnie wydatnie wzmaga swe wysiłki dla jak najszybszego wykonania zadań budowy nowej ludowej stolicy. W roku bieżącym polski ruch sportowy szczególnie szeroko włączył się w ten akcję, aby w ten sposób zadokumentować swój udział w odbudowie socjalistycznej stolicy naszego państwa, a w ten sposób pośrednio przyczynić się do szybszej realizacji budowy centralnego stadionu sportowego.

„Budując nową Warszawę — stolicę państwa socjalistycznego — wzmocniamy siły pokoju i postępu” — oto hasło pod jakim polski ruch sportowy prowadzić będzie w roku bieżącym akcję „Miesiąca Odbudowy Warszawy”. „Budujemy w Warszawie centralny stadion sportowy” — oto hasło polskiego świata sportowego w akcji odbudowy Warszawy.

Dla zapewnienia możliwie jak najlepszych wyników wspomnianej akcji na odcinku polskiego ruchu sportowego Główny Komitet Kultury Fizycznej zarządził m. in. co następuje:

1. Wszelkie imprezy sportowe organizowane na terenie całego kraju w czasie od 1 do 30 września r. b. włącznie podlegają opodatkowaniu w wysokości 2 procent wpływów kasowych brutto na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). które to kwoty winny być natychmiast (w terminie do 3 dni) odprowadzone do miejscowych komitetów odbudowy.

2. Na wszystkich imprezach sportowych organizowanych na terenie całego kraju w czasie od 1 do 30 września r. b. włącznie należy przeprowadzić zbiórkę pieniężną na SFOS.

3. Wszystkie zrzeczenia i związki sportowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych w czasie od 1 do 30 września r. b. organizują co najmniej 1 imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.

4. Ponadto w zależności od warunków lokalnych w porozumieniu z miejscowym komitetem odbudowy należy wykorzystywać wszelkie możliwe formy zbiórki, zabawy ludowe, loteria, imprezy artystyczne itp.

5. Wszystkie stadiony, boiska, lokale klubowe, świetlice itd. winny w czasie trwania „Miesiąca Odbudowy” być udekorowane przy pomocy transparentów itp., umożliwia

## Szeder - Seidl trenerem

### DOKONCZENIE ZE STR. 1

jego zastępą jest wprowadzenie systemu WM i w ogóle pojęć nowoczesnej gry piłkarskiej.

Ponieważ nauczyciel piłkarzy spędził wiele lat w Słowacji, toteż łatwo z nim się porozumieć językiem bratniego narodu. Szeder - Seidl nie zna bliżej piłkarzy polskich, widział ich tylko w roku zeszłym grających przeciw reprezentacji Węgier w Debreczynie. Zapamiętał tylko dobrą grę Borucza na bramce i Kohutą w napadzie. Nic też dziwnego, że od pierwej chwili starał się on zetknąć z potrzebami naszych piłkarzy, za poznać się z organizacją i układem sił poszczególnych drużyn.

Na odbytej konferencji z prezesem PZPN inż. Przeworskim zostały ustalone plany pracy na najbliższy okres.

Uderzyła trenera węgierskiego zbyt mała liczba godzin, jaką nasi piłkarze trenują w ciągu tygodnia. Trener Szeder - Seidl uważa, że piłkarz powinien poświęcić na pracę treningową 16 godzin w tygodniu.

Pierwsze obserwacje naszych za

wodników trener węgierski przeprowadził na boisku Kolejarza Połoni, gdzie drużyna warszawska rozgrywała ostre sparring. W naj-

### piłkarzy polskich

bliższym okresie czasu przewidziana jest wizyta wśród piłkarzy łódzkiego Włókniarza a w czasie niedzielnych derbów lokalnych zobaczymy zapewne węgierskiego nauczyciela na trybunie Unii Ruchu, obserwującego czołowych piłkarzy śląskich.

Pierwsze prace na boisku zapewne też przeprowadzi Szeder - Seidl w Krakowie i na Śląsku. W obliczu spotkań międzypaństwowych z Bułgarią i CSR cała kadra narodowa piłkarzy zostanie zgrupowana na obozie, na którym trener węgierski zapozna na pewno naszych zawodników z treningiem węgierskim opartym na najnowszych wzorach.

Problem przeszkolenia naszych krajowych trenerów i instruktorów z uwagi na trudności odczytania trenerów od drużyn w czasie rozgrywania mistrzostw, odłożony został na miesiąc przerwy zimowej — i tak więc w grudniu lub styczniu trener Seidl poprowadzi kurs dla kadry instruktor-skiej.

Trener Seidl w swojej pracy nie będzie osamotniony, gdyż w najbliższym czasie ma przyjechać drugi z zapowiadanych węgierskich trenerów — Wadasz.

mocy transparentów itp., mobilizujących do wzięcia udziału w akcji odbudowy Warszawy. W gazetkach sciennych należy zamieścić specjalny okolicznościowy artykuł.

6. WKKF zorganizują w najbliższym czasie odprawy z OZS, celem omówienia programu imprez, na szczeblu wojewódzkim i powiatowym.

Całokształt wymienionej akcji zostaje ujęty w jak najszersze formy współzawodnictwa zbiorowego, w którym weźmie udział cały ruch sportowy, a więc wszystkie zrzeszenia, związki sportowe, kluby, koła i zespoły sportowe. Dla zrzeszenia lub związku, który osiągnie najlepsze nagrody Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy. Dla zapewnienia jak najbardziej pozytywnych wyników akcji wszystkie organizacje sportowe wykorzystują wszelkie możliwe środki mogące spopularyzować zbiórkę na rzecz „Odbudowy Warszawy”. Czołowi działacze i sportowcy wezmą udział zarówno w imprezach sportowych na szczeblu centralnym, czy okręgowym, jak również w samej zbiórce przeprowadzanej przed w czasie i po zawodach. Przed rozpoczęciem zbiórki zastużeni działacze lub zawodnicy wygłoszą krótką pogadankę (3 — 5 minut) mobilizującą do zbiórki. Związki sportowe oraz sekcje klubowe, reprezentujące sporty zimowe winny szczególny nacisk położyć na wykorzystanie imprez ar-

tystycznych, mobilizując czołowych artystów miejscowych — w większości sympatyków sportu. Dla zapewnienia odpowiedniego poziomu imprezom organizowanym na szczeblu centralnym przez PZS, oraz na szczeblu wojewódzkim przez OZS, wszystkie kluby zobowiązane są do zwolnienia na powyższe zawody wyznaczonych zawodników. Kalendarz tych imprez na szczeblu centralnym został uzgodniony między wszystkimi zw. sportowymi.

Wyniki akcji współzawodnictwa pomiędzy zrzeszeniami i związkami będą publikowane przez prasę całego kraju oraz podawane w audycjach radiowych.

Udział ruchu sportowego w akcji wrześniowej na rzecz odbudowy Warszawy jest wstępem do długofalowych zobowiązań poszczególnych komórek organizacyjnych kultury fizycznej i sportu na terenie całego kraju w kierunku deklarowania stadionu sportowego.

Pomyślnie wyniki tej akcji na odcinku ruchu sportowego winny stać się dowodem wielkiego zrozumienia zagadnienia budowy nowej socjalistycznej stolicy wśród działaczy i zawodników kultury fizycznej i sportu na terenie całego kraju, winny być dowodem czołowej roli młodzieży sportowej we wszystkich dziedzinach budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Inż. J. OLSZOWSKI

## Radzio tenisowym mistrzem Warszawy

Turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy miał nie lada sensację. Wygrał go 19-letni, zeszłoroczny junior Jan Radzio (CWKS) bijąc kolejno w ćwierćfinale Beldowskiego (CWKS) — w półfinale Buchalika (Bielko) 4:6, 6:2, 6:1, a w finale trzecią rakiętkę Polski, Olejniszyna (CWKS) 7:5, 6:2, 6:0.

Radzio swymi zasługami w pełni zwycięstwami udowodnił, że należy mu się awans do czołówek naszego tenisa. Fakt to niewątpliwie jeden z najradośniejszych w tegorocznym sezonie.

Doczekaliśmy się w okresie 4 lat, pełnowartościowego gracza, który opuścił w r. 1949 szeregi juniorów wyteżoną pracą i rzetelnym treningiem awansuje dziś w wieku zaledwie 19 lat do czołówek seniorów, uzupełniając być może już w roku przyszłym kadre reprezentacyjną.

Radzio zaczął grać w tenisa w jesieni w r. 1946, stawiając pierwsze kroki na korcie w sekcji tenisowej WKS Legia pod kierunkiem trenera Rosiaka. Rychło czyni poważne postępy, jednakże nauka w gimnazjum i liceum nie pozwalała mu na poświęcenie więk-

szej ilości czasu tenisowi.

Młody chłopak ma chwile wahań. Czy mianowicie grać w tenisa, którym się pasjonuje, czy zanieść w nauce? Zdaje na wiosnę r. 1949 maturę — i teraz, kiedy podstawowe studia ma za sobą, poświęca się całkowicie treningowi, w którym ma właśnie już doświadczenia m. in. dzięki pobytowi w Wimbledonie.

Ale dużo więcej skorzystał Radzio w czasie tegorocznego miesięcznego pobytu w Moskwie. Przyjął się metodą treningu i zaprawił prowadzonej przez tenisistów radzieckich. Zdecydowanie wkroczył na jedynie słuszną drogę wyznawania i stosowania tenisa nowoczesnego, ofensywnego, pilnując rzetelnie swej kondycji. Tym właśnie stylem walki wygrał ostatnio ciężkie walki z czołowymi graczami: Beldowskim, Buchalikiem i Olejniszynie na turnieju warszawskim.

Radzio nie jest jeszcze graczem, który by nie miał błędów. Przede wszystkim musi popracować nad serwisem, ponadto wyzbyć się resztek kompleksu niższości i nie dopuścić do narzucania sobie stylu walki przeciwnika. Hołdując grze ofensywnej musi jeszcze znacznie wzmocnić swą kondycję i nabrać większej rutyny.

Ale Radzio kończy zaledwie 19 lat. To jest właśnie wiek, w którym może zrobić największe postępy.

\*\*\*

## Skonecki - Radzio

6:2, 6:3, 6:3

L. Lachowicz



# Sezon łyżwiarski zaczyna się we wrześniu

W trosce o racjonalny rozwój łyżwiarstwa w całym kraju Polski Związek łyżwiarski, po akcji wzbudzenia zainteresowania tym sportem wśród społeczeństwa w minionym 1949-50 sezonie, przechodzi obecnie do drugiego etapu, racjonalnej organizacji terenu.

Etap pierwszy tej akcji dał nam pod względem sportowym i propagandowym bezspornie pozytywne wyniki:

● Zwiększył zainteresowanie łyżwiarstwem, czego najlepszym dowodem wielotysięczne tłumy widzów na każdej imprezie łyżwiarskiej.

● Zwiększył się szereg zawodników wyczynowych. Start dwudziestu kilku zawodników w mistrzostwach Polski w jeździe figurowej, a ponad 30 w jeździe szybkiej, nie był notowany w historii naszego łyżwiarstwa.

● Podniósł się poziom naszej kadry wyczynowej — szczególnie w jeździe dowolnej. Bursche, Ziałówna, Łyszczyńska, Osadnik, Sołka, Wrocławski — to już łyżwiarze, albo na poziomie międzynarodowym, albo zbliżający się do tego poziomu. W jeździe szybkiej Kaibarczyc ma już groźnych młodych następców (Lewandowski K. I Z., Antosik, Nykiel).

Reasumując te krótkie dane należyoby stwierdzić, że Polski Związek łyżwiarski pracował bardzo... źle.

## Dlaczego źle?

Nie umiał (wzgl. nie był w stanie) zainteresować sprawą upowszechnienia łyżwiarstwa Zrzeszeń Sportowych, okręgów i kol. Nie pracował kolektywnie. Zbyt wiele energii włożył w łatwe (w znaczeniu rozwoju kultury fizycznej) sukcesy elity łyżwiarskiej, zapominając o dziesiątkach tysięcy uczących się i pracujących młodzieży.

Budżet PZŁ wynosił ponad 8 milionów złotych, korzystano z niego zaledwie 50 łyżwiarzy.

## Czyn I-Majowy PZŁ

oplekał, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Był to pierwszy dowód, że obecnie wchodzimy na właściwe tory.

Okręgowe Związki łyżwiarskie, względnie delegatury PZŁ, jako czynnik fachowy, będą koordynowały pracę Zrzeszeń w kierunku racjonalnego rozwoju łyżwiarstwa i udostępnienia wszystkim możliwości uprawiania tego sportu, będą pomagały Zrzeszeniom, Kołom, w organizacji sekcji łyżwiarskich.

„Ruszenie” łyżwiarstwa, w związku z brakiem kadr fachowców we wszy-

skich województwach („spece” skupiają się w Warszawie i Katowicach) wymagało dobrze opracowanych wytycznych, które umożliwiłyby powołenie tej akcji. Wytyczne te PZŁ stworzył

Ukazał się w opracowaniu PZŁ regulamin łyżwiarski, obejmujący łyżwiarstwo zarówno szybkie, jak i figurowe. Zawiera on statut PZŁ regulamin i wszystkie przepisy. Ponadto poza tym, jak organizować zawody, omawia zawody klasyfikacyjne i poucza jak sędziować. W najbliższym czasie ukaze się broszura, zawierająca wytyczne dla organizatorów, sędziów i zawodników przy akcjach masowych zdawania odznaki SPO wraz z organizowaniem zawodów wstępnych przez sekcje łyżwiarskie oraz kola sportowe.

Przygotowawszy podstawy, umożliwiającej akcję umasowienia łyżwiarstwa, które zostało zaliczone przez GKKF do I grupy sportów, a w reżymie CRZZ do 5 gatęci sportów podstawowych, mających podlegać specjalnej opiece Związków Zawodowych, Polski Związek łyżwiarski wykorzystał okres „martwy” na rozwiązanie spraw organizacyjnych. Zainteresowano sprawą łyżwiarstwa wszystkie Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej, które mają wpływ na większe zainteresowanie się zrzeszeń sportowych, zakładaniem lodowisk, organizowaniem imprez masowych, oraz przygotowaniem młodzieży do zdobywania odznaki SPO.

Poza wytycznymi do treningu, PZŁ będzie wysyłał do miejscowości, wykazujących zainteresowanie i inicjatywę, instruktorów, zaawansowanych zawodników oraz grupy czołowych łyżwiarzy na imprezy pokazowe.

## 140.000 par łyżew w terenie

Sprawa sprzętu doznała znacznej poprawy. W ub. sezonie (co prawda, w niektórych wypadkach zbyt późno) Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego rozprowadziła w teren 40.000 par łyżew różnych modeli, oraz zaopatrzyła łyżwiarzy wyczynowych w buty łyżwiarskie, które nie ustępowały zupełnie najlepszym wzorom zagranicznym.

„W nadchodzącym sezonie” — oświadczył dyr. Glinka i Nowak — „przekroczymy plan odnośnie sprzętu łyżwiarskiego o ponad 100 proc. Zamiatamy projektowanych do 1 stycznia 50.000 par łyżew, rozprowadzimy ponad 100.000 par.

Biorąc również pod uwagę możliwości importowe z zagranicy, sądzi-

my, iż sprawa zaopatrzenia młodzieży w sprzęt nie napotka na specjalne trudności. Jeśli więc Zrzeszenia oraz władze szkolne zainteresują się tym problemem w odpowiednim czasie, akcja umasowienia łyżwiarstwa, a szczególnie zapropagowania go w szkołach, winna dać w zbliżającym się sezonie dobre wyniki. Centrala Sprzętu Sportowego nie zaniedbuje również sprawy produkcji popularnych butów łyżwiarskich dla młodzieży, które ukażą się w tym sezonie w sprzedaży detalicznej.

Sprawę rozprowadzenia łyżew załatwimy również dwutorowo: przez Zrzeszenia Sportowe i (szczególnie łyżwy dla dzieci) sprzedaż detaliczną w naszych sklepach wzorcowych, PDT i „Składnicach Harcerskich”.

Dużą uwagę, już nie tylko ze względów sportowych, ale i wychowawczych, będziemy się starali zwrócić na dzieci, organizując zabawy dziecięce.

Dlatego właśnie kwestia doboru kadr działaczy w tej gatęci sportu winna być postawiona pierwszoplanowo w Zrzeszeniach.

Głosy, jakie się często słyszy, iż w związku z kapryśnymi i krótkimi z mami propagowanie łyżwiarstwa jest akcją zbyt czystą — gdyż zbyt mało daje w stosunku do wysiłku, jakiego akcja taka wymaga, — są zupełnie nie-

stuszne. Jeśli nawet przez 15 dni to du, a może być ich 50 i więcej, przeprowadzimy akcję masową, zakończoną zdaniem norm do SPO w łyżwiarstwie — jeśli przez ten krótki okres, przez próby „przejście” w każdym ośrodku parę tysięcy osób — to stanowić to będzie poważne osiągnięcie.

## Sezon już się rozpoczął

Dlatego to PZŁ, mimo, iż gorące promienie słońca, bardziej skłaniają do myśli o basenie kąpielowym, niż jeździe na łyżwach, rozpoczął już sezon. Sezon dla Związku łyżwiarskiego to nie tylko okres, kiedy zostaną otwarte lodowiska. W okresie zimowym to będzie już formalność.

Zima to wynik pracy nad właściwym zorganizowaniem łyżwiarstwa, nad zdobyciem nowych kadr, których nie powinno zabraknąć w dużych miastach i małych miasteczkach powiatowych, które winny dotrzeć na naszą wieś.

## Nowe okręgi

Lipiec i sierpień, po uprzednim przygotowaniu terenu, PZŁ poświęci na organizację Związków Okręgowych. Do dotychczasowych Okręgów w Warszawie, Katowicach, Ło-

dzi i Krakowie przybył Okręg Gdański. Organizują się okręgi w Bydgoszczy i Opolu. Rozpoczęto prace przy gotowawczych do utworzenia okręgów w Poznaniu, Wrocławiu i Olsztynie. W Białymstoku PZŁ posiada nowoutworzoną delegaturę.

## Najważniejszy odcinek pracy

Są jednak trudności, na bodajże najważniejszym odcinku KADR DZIAŁACZY. Struktura organizacyjna związków sportowych, daje wyrażne wytyczne, iż mają się one opierać na przedstawicielach Zrzeszeń.

Obecnie, gdy rozwój sportu od kół sportowych, aż do klubu wyczynowego, jest uzależniony od właściwej pracy Zrzeszenia na tych szczeblach, jest rzeczą zrozumiałą, iż praca związku bez oparcia o zrzeszenia, jest fikcją.

Tym dziwniejszy jest fakt (dotyczy to szczególnie gatęci sportów mniej popularnych), że zrzeszenia nie są w wielu wypadkach w stanie delegować swych przedstawicieli do zarządów związków sportowych. Coś więc nie jest w porządku. Albo wytyczne GKKF dla organizacji Związków Sportowych wyprzedziły możliwości zrzeszeń odnośnie działaczy — albo zrzeszenia nie nadążają w swej pracy

za zmianami, jakie zachodzą w linii wytycznej dla rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Często się słyszy, iż stanowisko Związków Sportowych, które piszą do zarządów głównych lub okręgowych o delegatów do zarządów, jest błędne. Zrzeszenia nie są w stanie oddzielić wszystkich związków swymi ludźmi i to biorąc nawet pod uwagę kadrę etatową i społeczną. Na leży wybory w związkach sportowych rozpocząć od podstaw, szukać ludzi w kołach, sekcjach sportowych, którzy interesują się tą gatęcią sportu. Słusznie — z małym jednak zastrzeżeniem. Kto ma tych ludzi szukać? Związki sportowe? Wydaje mi się, że tu właśnie leży nieporozumienie. Zrzeszenia winny mieć dokładniejszą sprawozdawczość i ewidencję. One winny wyszukiwać tych ludzi, bo przecież w interesie samego zrzeszenia jest szkolenie działaczy w każdej dziedzinie sportu, a nie tylko w tych, które są już wprowadzone i spopularyzowane.

Nie jest tu bez winy i PZŁ, który zbyt późno wszczął akcję zainteresowania Zrzeszeń i ułatwienia im pracy organizacyjnej na tym, w wielu wypadkach, nowym dla nich odcinku pracy, takim jest łyżwiarstwo.

BOLESŁAW STANISZEWSKI  
wiceprzewodniczący PZŁ

# Liga pod znakiem derbów

rozebrany zostanie w czwartek, 14 bm. w Bytomiu.

Górniki Radlin gość kandydata na mistrza, Związkowca Kraków. Bojowi górnicy są w stanie zrobić wielką przysługę kolegom z Hajduku w postaci zwycięstwa nad drugą krakowską, która tym samym

Bez wpływu na położenie obydwu drużyn będzie wynik meczu poznańskiego Kolejarza — Związkowca. Związkowcy skazani są na bezapelacyjnie na spadek z ligi. Na wiosnę Związkowiec sprawi niespodziankę i wygra z lepiej notowanym Kolejarzem, ale był to okres najsłabszej formy „bombardierów” poznańskich. Napad Kolejarza przypominał sobie nareszcie, jak się to strzela celnie i skutecznie i należy się spodziewać, że zrewanżuje się „zielonym” za wiosenną niespodziankę.

Za zgodą obydwu drużyn mecz Górnik Bytom — Włókniarz Łódź

straciłaby wiele szans na odegranie poważniejszej roli na finiszu.

Niedziela derbów, jak widać z powyższego, może mieć wielki wpływ na konstelację w górnych i dolnych rejonach tabeli, dlatego świątek piłkarski czeka na nie z wielkim zainteresowaniem.

## Jak grali ze sobą przeciwnicy klasy państwowej

	1948 r.	1949 r.	1950 r.
Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków	0:1 0:0	2:0 1:1	0:1
Budowlani Chorzów — Unia Chorzów	1:0 2:3	0:2 0:1	0:2
Kolejarz Poznań — Związkowiec Poznań	2:1 2:2	2:0 2:2	2:4
Kolejarz Warszawa — CWKS Warszawa	2:0 2:1	0:1 1:0	2:2
Górniki Radlin — Związkowiec Kraków	—	1:2 0:4	0:2
Górniki Bytom — Włókniarz Łódź	3:3 2:5	—	2:2

# Gwardia-Górniki Bytom 4:1 (1:0)

## DOKONCZENIE ze str. 1

Wśród zmiennych ataków, którymi rozpoczęła się druga połowa 61 minuta przynosi wyrównanie. Po rzucie rożnym Sobek wykończył przytomnie zamieszanie podbramkowe i główką zdobył jedyną bramkę dla swych barw. Osipałe dotąd tempo gry ożywiło się nagle, a Gwardia podekscytowana ta niespodziewana utrata bramki wzięła się wreszcie do roboty i już w 3 minuty później Kohut strzałem z bliska zdobył prowadzenie. Napór Gwardii wzmacnia się coraz bardziej, jednak górnicy bronią się zaciekłe nie przebiegając w środkach.

W 69 i 71 minucie Mamoń i Jaskowski mieli kapitalne okazje do podwyższenia wyniku, ale ce-

lownik ich zawiodły. Dopiero w ostatnich minutach gwardziści zdobywają przez Mamonia (78 min) i Jaskowskiego (80 min.) dalsze dwie bramki, ustalając wynik zawodów

Gwardia, oszczędzając swoje siły na ciężką niedzielny mecz z Ogniwem, początkowo nie wysyłała się zbyt licznie, że łatwo „rozgrzeje” przeciwnika. Rzeczywistość jednak okazała się mylna. Górnicy nie mając nic do stracenia, a wiele do zyskania, zagrali niesłychanie ambitnie i twardo, zmuszając już po 45 minutach gry do zmiany ekspery-

mentalnego zestawienia ataku, który powyżej podajemy. Zwycięstwo nie przyszło Gwardii łatwo i po pauzie cała drużyna musiała na nie pracować.

W Gwardii wyróżnili się: bardzo pracowity Graczyk, Rupa w pomocy, Flanek w obronie. Jurkiewicz niewiele miał pracy, gdyż ataki Górnika załamywały się na obronie Gwardii.

Z Górnika zasłużył na wyróżnienie ofiarnie grający i bardzo ruchliwy Krasówka oraz Renk i Fuchs w ataku, Banisz w pomocy, a przede wszystkim bohater spotkania — bramkarz Jung.

# Decydująca niedziela w II lidze

Mimo, iż do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo II ligi brakuje już tylko 5 niedziel, sytuacja w obydwu grupach jest ciekawa jeszcze niewyjaśniona. W grupie wschodniej szanse na awans do ekstraklasy mają nadal: Ogniw Tarnów, Stal Katowice i Ogniw Bytom, a w grupie zachodniej — Stal Sosnowiec, Gwardia Szczecin Budowlani Gdańsk Kolejarz Toruń, a nawet Włókniarz Chodaków. Tak więc na dwa miejsca w I lidze mamy aż 8 kandydatów.

W grupie wschodniej lider tabeli Ogniw Tarnów stoi przed bardzo złą próbą — meczem z Ogniwem Czeszochowa. Jeśli przejdzie przez nią bez potknięcia, to zbliży się poważnie do upragnionego celu. Porażka kosztowałaby będzie tamowił utratę pierwszego miejsca, bo zarówno Ogniw Bytom powinno wygrać u siebie z Kolejarzem Przemysłu jak Stal w Katowicach z Chelmkiem. W czwartym meczu zmierzą się outsiderzy OWKS Lublin z Włókniarzem Czeszochowa.

W grupie zachodniej najciekawszą rozprawę będzie miał lider tabeli Stal Sosnowiec grający z Włókniarzem Chodaków na jego boisku. Drużyna chodakowska kroczy w II rundzie od sukcesu do sukcesu, gromiąc wych przeciwników w wysokim stopniu. Tak więc w Chodakowie możemy doczekać się detronizacji lidera.

Drugim pretendentem do awansu do ekstraklasy, Gwardia, gra w Bydgoszczy z Kolejarzem. Gwardziści są dalecy od wiosennej formy i na wyjazdach tracą wiele ze swej bojowości. Wielką szansę na wysunięcie się

na pierwsze miejsce po raz pierwszy w tegorocznych rozgrywkach mają Budowlani Gdańsk, naturalnie gdy wygrają z groźnym Widzewem. Najłatwiejsze zadanie z kandydatów na mistrza będzie miał Kolejarz Toruń, który na własnym boisku powinien się łatwo uporać z Budowlanymi Świdnicą.

Związkowiec Radom może znów na dłuższy okres czasu odsunąć widmo padku, wygrywając u siebie ze słabym Kolejarzem Ostrowa.

## Zwycięstwo Ruchu w Bielsku

BIELSKO (tel.). W ub. wtorek gościła w Bielsku ligowa drużyna Unii Ruchu z Chorzowa, która rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym „Włókniarzem” wygrywając 9:0. Ligowcy wystąpili w pełnym składzie z Cieślkiem, Alsznerem i Suszczykiem na czele. Gorowali nad ambitnymi gospodarzami pod każdym względem, dając piękny pokaz gry. Zdobywcami bramek byli: Cieślak 4, Przecharka 1 Alszner po 2 oraz Breitler 1. Sędziował dobrze ob. Pindel.

# Turystyka letnia — najlepsza zaprawa narciarzy

W Cynie I-Majowym PZŁ zobowiązał się zorganizować nowe okręgi łyżwiarskie i otoczyć je specjalną

Jedną z nielicznych sekcji narciarskich, która nie zamierza w okresie letnim, jest sekcja narciarska — turystyczna ZKS Kolejarz w Krakowie. Ub. sezon wykazał wielką aktywność wycieczkową krakowskich kolejarzy, którzy traktują turystykę letnią jako swoją pracę narciarską.

## Powiązanie akcji turystycznej z akcją socjalną

Sekcja przeprowadza w każdą niedzielę wycieczki, w których biorą udział nie tylko jej członkowie, ale w ramach akcji socjalnej także inni pracownicy DOKP. Wszyscy uczestnicy wycieczek zdobywają górską odznakę turystyczną PTT. Dotychczas zdobyło ją 29 uczestników, a dalszych 72 stara się o jej zdobycie. Odkonano wycieczki na Leskowiec, w Pieniny, w Tatry, do Szczyrku i na Klimczok.

## Zespół taterniczy PTT

Osiemnastu członków sekcji narciarsko — turystycznej „Kolejarza” tworzy zespół taterniczy i dokonuje w każdą niedzielę spacerów w Tatrach.

Ostatnio urządzono niemalże pierwsze, masowe zdobywanie Kościełka od Zmarłego Stawu, i Zachodnią Ścianę. Dwunastu spinaczy wyszło na Kościelec — spotykając tam wycieczkę akcji socjalnej — swojego klubu.

## Budowa skoczni narciarskiej w Krakowie

Wielkim osiągnięciem narciarzy Kolejarza jest budowa własnej skoczni. Skocznia ta powstała nakładem pracy członków sekcji — na Sólniku w Krakowie i będzie służyć celom treningowym

jak również konkursom propagandowym.

Osiągnięcia te — jakkolwiek poważne — nie oznaczają bynajmniej, że sekcja osiągnęła swój najwyższy poziom. Jest jeszcze wiele zagadnień, które należy odpowiednio rozwiązać. Sekcja musi pogłębić działalność wychowawczą — społeczną, doprowadzić do prawdziwego zdyscyplinowania członków, zaopatrzyć się w odpowiedni sprzęt i wyposażenie, oraz stworzyć możliwości pełnego wykorzystania sezonu zimowego.

Brak te przy pomocy zrzeszenia zostaną niewątpliwie szybko usunięte i zapewnią sekcji dalszy rozwój i poczesne miejsce wśród klubów związkowych.

Daniel Gołogórski



Sprinter ostrowieckiej Stali, Majeński uzyskał w tym roku najlepszy czas w biegu 100 m stylem dowolnym. Szybkość jego nie idzie jednak w parze z regularnością. Często, jak np. ostatnio w Krakowie, zawodzi, wykazując duże wahania formy.

Foto: Nogaj



## DOŚWIADCZENIA i WNIOSKI z BRUKSELI

## Tajemnice sprinterów

Z cyklu „Wniosek i doświadczenia z Brukseli” zamieszczamy dziś artykuł, omawiający najnowsze zdobycze techniki w sprintach.

Dyskusja nad tym, czy Kiszka w finale „setki” był przed Lecce-  
se, Sucharew przed Kiszka, Lecce przed Sucharewem itd., toczy się nadal między zacietymi zwolennikami sprintów, choć z analizy wielu zdjęć, dokonanych przez różnych fotografów, które licznie zamieszczono w prasie zagranicznej, można bez trudu dojść do przekonania. W Brukseli na 100 m skrzywdzono Sucharewa. Na samej mecie sprawa jednak wyglądała inaczej. Wypowiedzi samych zawodników w takiej sprawie, są zawsze bardzo subiektywne, podobnie zresztą, jak subiektywne mogą być zdania celowniczych. Zdjęcie, a niejednokrotnie dopiero kilka zdjęć rozstrzyga sprawę obiektywnie. W jednym jednak wszyscy byli w Brukseli zgodni: „setkę wygrał Bailly”.

W czym tkwiła tajemnica sukcesu Francuza? — Wyszedł najlepiej ze startu. Zresztą nie tylko w finale 100 m, ale także poprzednio, a następnie w biegach na 200 m.

„Za każdym razem miał z miejsca przewagę, którą dopiero na trasie odciągał jego konkurenci.”

Wielkie finały stumetrowki na olimpiadach, mistrzostwach Euro-

py, meczach międzypaństwowych i innych zawodach w przeszłości lekkiej atletyki, wyłaniały zwycięzców najprzeróżniejszych typów fizycznych. Byli więc nimi ludzie masywni, ciężcy, proporcjonalnie zbudowani, byli wysocy o długich nogach, ale i mali, z dłuższym tułowiem, niż nogami, byli biegający tak m. czy innym stylem, czy w ogóle wbrew głoszonemu stylowi, byli — obok biegających miękko i pięknie — biegający twardo i brzydko. Zwycięstwa ich były rezultatem wrodzonej, a następnie wydoskonalonej szybkości, ich „sprinterskiego nerwu”. Każdy z nich miał przy tym dobrze wypracowany start i, normalnie wychodząc z dołków, mógł uzyskać nad sprinterami swojej klasy nieznaczną przewagę, ale nigdy kilkumetrową chyba, że start nie był właściwy. Technika niskiego startu została wydoskonalona w ciągu przeszło 60 lat, jest prawie dogmatycznie ujęta. Między poszczególne górnymi zawodnikami nie ma w sposobie startu zasadniczych różnic.

A jednak przewaga Bailly'ego bezpośrednio po starcie polegała w Brukseli: oprócz „nerwu” własnego na odmiennej technice startu. Stwierdza to państwowy trener szwajcarski, Richter, a potwierdzają inni:

„Bailly startuje inaczej, niż wszyscy — mówi Richter. — Przednią nogę ma zupełnie blisko linii startowej, a tylną bardzo (czego nie stosuje żaden klasowy zawodnik), daleko w tyle. Błyskawicznie starty Bailly'ego należały do obrazów, które wywierały na nas największe wrażenie. Był w każdym razie tak przekonująco szybki, iż zawsze było się murowane

przekonanym, że Francuz „wpadł w strzał”. Na wszystkich swoich przeciwnikach, nawet najlepszych, przy wszystkich startach, miał zawsze metr albo i dwa przewagi.”

Starty Bailly'ego stały się przedmiotem dokładnej obserwacji, dyskusji i zdjęć w kołach trenerów i teoretyków lekkiej atletyki. Znajdujemy tego potwierdzenie w szeregu wypowiedzi.

Czy start Bailly'ego może być wzorem dla innych? W sporcie każdy dobry wzór jest przede wszystkim dobry dla właściciela. Dla innych może być równie dobry, ale nie musi. Zgodność wybitnych trenerów w Brukseli wyraża się w jednym: choć technika startu jest ustalona, może ona mieć pewne odchylenia, czasami nawet bardzo wyraźne, w zależności od warunków fizycznych zawodnika (proporcji poszczególnych części ciała).

Przejdźmy teraz na metę. Sytuacja na mecie całej szóstki finalistów, była przestronnie ściągnięta do wymiarów tak wąskich, jakich dotąd nie widzieliśmy na żadnych wielkich zawodach. I jak na starcie przedmiotem studiów był Bailly, tak tu technicznie rozstrząsania kół fachowych streszczały się wyłącznie do Sucharewa. Sprinterzy radzieccy pokazali bowiem w Brukseli nowość techniczną przy wpadaniu na metę, w lekkiej atletyce światowej w ogóle nieznana. Próbkę tej techniki mieliśmy już w roku 1948, w czasie gośćni lekkoatletów radzieckich w Polsce, ale dziś jest ona rozpracowana do finiszowej doskonałości. Fachowcy francuscy, szwedzcy, angielscy i szwajcarscy zgodni są w ocenie nowego wkładu technicznego, wniesionego przez sprinterów radzieckich.

„Odnosnie brania taśmy — pisze jeden z nich — zawodnicy radzieccy i to wszyscy, a także kobiety, pokazali naprawdę coś imponującego. Wszyscy wysuwali się ostatnim, wspaniałym, specjalnie wytrenowanym zrywem (a w żadnym wypadku nie był to skok), wykonując przy tym bardzo mocne pochylenie korpusu i równoczesny dodatkowy skręt na taśmę.”

Opinia fachowa uważa, że dzięki tej nieodstępnej gnionej dotąd technice brania taśmy, sprinterzy radzieccy zawdzięczają swe dobre miejsca. Opinia ta jest zgodna co do tego, że technika ta jest masowo ćwiczona, ale możliwa jest tylko dla biegaczy o dobrym wyrobieniu gimnastycznym.

W biegach od 200 do 800 m, nie spodziankę w Brukseli zrobił Anglik i to w większości zupełnie nieznani, a nieznani, gdyż z lekką atletyką brytyjską od wielu lat prawie się nie liczą. Osiągali

oni wprawdzie nieraz duże, ale bardzo odosobnione sukcesy (np. Woodersson w Paryżu i Oslo). Zwycięstwa w Brukseli tłumaczone są zupełnie inną metodą treningową na dystansach od 200 do 800 m, od powszechnie stosowanej. Otóż nie biegają oni u siebie na czas, a na zwycięstwo. Wyrazem tego są przede wszystkim częste zawody z wyrównaniem i do nich dostosowany trening. Słaby zawodnik dostaje zawsze dużego „fora” i nie zawsze dobry wygrywa, ale zawsze zmuszony jest do końcowego zrywu, gdy znajdujący się przed nim są już „wypompowani”. Bieganie z wyrównaniem pozwala na rozwiązanie szybkości i zrywów, daje umiejętność zastosowania pełnego sprintu, czy półsprintu w każdej sytuacji, a szczególnie na finiszu. I dlatego zawodnicy brytyjscy potrafili z beznadziejnych nieraz pozycji wychodzić na pierwsze miejsca.

ANTONI GÓRSKI

W następnym artykule o zupełnie odmiennych niż dawniej zasadach technicznych i taktycznych na długich dystansach, jakie dominują w lekkiej atletyce światowej.

## Uwagi trenera radzieckiego o technice finiszu

Znany radziecki trener P.W. Ratow wypowiada się w ostatnim numerze miesięcznika „Teoria i praktyka fizycznej kultury” na temat tzw. „skoku na taśmę”, stosowanego często przy finiszu przez sprinterów i średniodystansowców. Artykuł Ratowa potwierdza spostrzeżenia dokonane ostatnio w Brukseli.

Problem brania taśmy — pisze Ratow — poruszany jest wciąż jeszcze przez wielu zawodników i trenerów chociaż został on już dawno rozwiązany na podstawie naukowych danych.

W praktyce sportowej „skok na taśmę” może być dwójakiego rodzaju, a to: 1) w formie rzeczywistej

stego skoku wykonanego z krótkiej odległości względnie 2) w postaci nagłego przyspieszenia tempa biegu w jego końcowej fazie.

Jeśli idzie o rzeczywisty skok, udowodnione jest, iż w tym wypadku moment dotyku taśmy byłby spóźniony, ponieważ podczas skoku (lotu) ciało sprintera zbliża się do taśmy nie po najkrótszej prostej linii, lecz po krzywej, podobnej do linii, jaka zatacza po cisk w ostatniej fazie swego lotu. W tym wypadku ruch zbliżający jest wolniejszy niż skutek ustania działania czynnika ruchu postępowego tj. pracy nóg pozbawionych oporu. Z tego też powodu „skok na taśmę” został zarzucony przez rutynowanych biegaczy.

W jego miejsce sprinter powinien przed wykonaniem ostatniego kroku do taśmy skłonić szybko tułów w przód — w dół w sposób, jakim pływacz atakuje płotek, przez co skracając moment zbliżenia się piersi do taśmy i zyskuje przy tym jakieś 10 do 15 cm.

Zgola inaczej przedstawia się sprawa nagłego przyspieszenia tempa finiszu. Problem ten wciąż jeszcze jest otwarty i żywo dyskutowany przez wielu biegaczy i trenerów. Nasuwa się tu autematycznie pytanie. Dlaczego sprinter nie miałby wyżyć reszty swych sił w ostatniej fazie finiszu, jak to czynią średnio — wzgl. długodystansowcy.

Należy tu jednak uzmysłowić sobie, że bieg na „setkę” wzgl. 200 m. jest dyscypliną sportową, w której zawodnik winien zmobilizować i realizować wszystkie swe cechy szybkości. Dlatego też sprinter nie może stosować taktyki oszczędzania swych sił aż do momentu finiszu. Zawodnik, który postępuje w ten sposób niejednokrotnie traci szanse pobicia słabszego od siebie konkurenta, umiającego jednak biec od startu do finiszu w jednakowym tempie.

## Budapeszt i Krotoszyn

W Budapeszcie nasi pływacy wypadli nieźle. Na czoło wysuwa się wynik Gremłowskiego na 400 m stylem dowolnym 5:00,4 min. i jego przekonujące zwycięstwo nad mistrzem Europy Węgrem Mitro. Po Bartousku, Mitro jest już drugim finalistą mistrzostw Europy z 1948 r., pokonanym przez „Ghandiego”.

Nowy rekord Polski ustanowiła Dobranowska. Sygnalizowano już dawno formę krakowianki, lecz nikt nie spodziewał się, że na 200 m stylem motylkowym stary rekord zostanie poprawiony. Proniewicówna uległa jej zdecydowanie mimo, że także po pływaniu w czasie lepszym od rekordu Polski, ustanowionego przez nią na mistrzostwach w Krakowie.

Ostatnio Dobranowska częściej wygrywa ze swoją stałą rywalką, co jednak nie znaczy, że Proniewicówna jest gorsza od niej zawodniczką. Łódzianka pracowała usilnie nad poprawą wyników w zimie, rezygnując z dobrych rezultatów w porze letniej. Chwili brak postępów u niej jest zrozumiałe.

Niemniej ważnym wydarzeniem były mistrzostwa Polski juniorów w Krotoszynie. Stały one na

dobrym poziomie. Poziom w konkurencjach kobiecych był słabszy niż w męskich. Duża różnica poziomu między zawodnikami wynikała z różnicy ich wieku. Czternastoletnia Nowakówna z Zabrza, wynikiem 1:49,2 na 100 m st. motylkowym nie mogła do równać silnej i trenującej już cztery lata Briesińskiej. Nad tym zagadnieniem warto się zastanowić. Proponujemy stworzyć dodatkową kategorię w wieku od 14 — 16. Mieliśmyby wówczas następujące kategorie: młodzików do lat 14, chłopców od 14 — 16 i juniorków od 16 — 18 lat, w konkurencjach żeńskich natomiast należałoby obniżyć granicę wieku junierek o jeden lub dwa lata.

Jeszcze kilka słów o aktorach mistrzostw juniorów. Najlepiej za reprezentowali się zawodnicy wrocławskiego Związku. Duże po stępy poczynili również zawodnicy szczecińscy, wśród nich podobną do młodzików Rhode.

Miła niespodzianką była postać młodych zawodniczek CWKS i Budowlanych Warszawa. Przyjechały nie tylko licznie, lecz osiągnęły dobre rezultaty.

Jan NOGAJ

## Analizować pracę zrzeszeń i klubów na zebraniach ogniw związkowych

W realizacji Planu 6-letniego niemałą rolę odgrywa wychowanie fizyczne i sport. Czynniki te mają kształtować nowego człowieka, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego, pełnego sił i ciężkiej fizycznej.

Przez sport bowiem rozumiemy nie tylko organizowanie imprez masowych, czy zawodów wyczynowych, ale w ogóle zainteresowanie szerokich rzesz ludzi pracy i przyciągnięcie ich do czynnego uprawiania ćwiczeń cielesnych i w. f. w ogóle. W ten sposób podnosząc ciężką fizyczną mas robotniczą, poprzez sport uzyskujemy warunki do realizacji Planu 6-letniego.

Nie ulega kwestii, że trudne i śmiałe zamierzenia, jakie nasza Partia i władza ludowa w ramach Planu 6-letniego postawiła przed całą polską klasą robotniczą, zostaną sprawnie i szybko wykonane, o ile w naszych warsztatach produkcyjnych, hutach, kopalniach i fabrykach, w majątkach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych — pracować będą ludzie zdrowi i pełni energii.

## Sportowcy realizatorami Planu 6-letniego

W uchwałach podjętych przez GKKF wyraźnie podkreślono, że sportowcy, zrzeszeni w klubach i kołach sportowych, mają się stać aktywnymi realizatorami Planu 6-letniego, przodującymi w produkcji i wykazującymi swą oddziałość pracą, że aktywny udział w życiu sportowym daje im własnie możliwości do uzyskania przodujących osiągnięć.

## Istotny dział pracy Związków Zawodowych

Aby to jednak w praktyce zostało w pełni zrealizowane, trzeba wszystkim ogniom związkowym, poczynając od CRZZ, a skończywszy na grupach związkowych, uprzytomnić, że stawiając problem realizacji Planu 6-letniego należy wśród wielu odcinków pracy związkowej położyć również nacisk na kwestię traktowania sprawy wychowania fizycznego i sportu, jako jednego z naprawdę istotnych działów pracy związkowej.

Ostatnio byliśmy świadkami narad aktywu związkowego, który debatował nad zadaniami związkowców w realizacji Planu 6-letniego. Odbyło się więc plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz w dalszym ciągu odbywały się plenarne posiedzenia zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, zwołane dla przeniesienia w masę wskazań i uchwał plenum CRZZ. Faktem jest, że przy omawianiu zadań i roli aktywu związkowego odnośnie realizacji Planu 6-letniego, na konferencjach tych obszernie omówiono

wiele dziedzin pracy związkowej. Ale wśród tych zagadnień niewiele miejsca poświęcono sprawie kultury fizycznej, sprawie sportu jako jednego, co już podkreślaliśmy, elementu realizacji Planu 6-letniego.

Np. w dyskusji na plenum CRZZ występował liczni aktywni z terenu, nie zanotowaliśmy jednak głosu przedstawicieli jakiegokolwiek związku, który by poruszył sprawę wychowania fizycznego i sportu i stosunku do tego problemu kierownictwa danego związku. Również nie zabierał głosu w dyskusji przedstawiciel wydziału wychowania fizycznego i sportu CRZZ. Podobnie dzieje się na posiedzeniach plenarnych zarządów głównych poszczególnych związków.

Notując ten niewątpliwie brak w traktowaniu zagadnień sportu związkowego przez sam aktyw związkowy, chcemy jednocześnie zwrócić uwagę na potrzebę większego niż dotąd zainteresowania się problemami wychowania fizycznego i sportu przez zarządy główne związków zawodowych, ich oddziały i rady zakładowe.

## Usprawnienie pracy

Praktycznie wyobrażamy sobie to w ten sposób. Istnieje zwyczaj że co pewien czas zarząd główny tego czy innego związku analizuje pracę któregoś z oddziałów lub działalność rady zakładowej. Podobnie oddziały analizują pracę poszczególnych rad zakładowych, czy ich sekcji. Na porządku dziennym takiego zebrania znajduje się więc przede wszystkim sprawozdanie i ocena działalności danego ognia związkowego. Na podstawie tej analizy podejmowana jest uchwała, wskaźniaca na braki i niedociągnięcia, które należy usunąć. Uchwała podaje zarazem jak winna być kierowana praca danego ognia, aby spełniała ono właściwie dla niego zadania. Jeżeli następnie daną analizę dopełnią realizację swych wskazań — to wówczas istnieje gwarancja, że praca zostanie usprawniona. Co prawda tego rodzaju system pracy i kontroli działalności ognia związkowego nie jest jeszcze zbyt rozpowszechniony, ale faktem jest, że

## Fakty i Ludzie

© Jak w latach poprzednich, tak i w sezonie piłkarskim 1950-1951, w drużynach obu lig francuskich gra wielu Polaków. Oprócz starych, dobrze już znanych nazwisk, jest też wiele nowych, które stopniowo zyskują sławę. Na pierwszy plan, z tych

nowych i młodych, wybija się Skiba. Prowadzi on atak drużyny Nancy. — Francuzi ściągali go z Norymbergi, gdzie grał w jakiejś amatorskiej drużynie. Mówi się, że dawno już nie widziano na boiskach francuskich środkowego napastnika o tak dużym dynamizmie, umiejętnościach taktycznych i strzale.

W klubie tym gra jeszcze 2 Polaków: Szafranski, który przeszedł z Le Thillot, gra jako lewy obrońca oraz Ludwiczak — boczny pomocnik. W St. Etienne podpora klubu jest Michałowski, a świetnie się zapowiada jego brat. W „Toulouse” występują: Radzielski, Urbański i Albin. — W Nimes najwyższym i najcięższym graczem jest Dakowski (83 kg wagi i 185 cm wzrostu), gra w nim również Goliński. W Troyes widzimy, doskonalego Czapskiego w obronie, środkowego napastnika Głowackiego, w Anger atak prowadzi Kopa, w Tulonie gra Filipski, w FC Rouen — Gruchala i przybyły z Nantes Kazmierczak, w AC Monaco — Bialasik, Flak, Rzepka i Sikora, w Marsylii Szymczak i Zboralski, w Ales — Hanusz, w Lyonie — Ales. Najbardziej spolszczoną drużyną francuską jest oczywiście Lens, tu bowiem mieszka i pracuje najwięcej górników polskich. W miejscowym klubie zawodowym na czoło wybija się w tym sezonie Iskierka — piłkarz dużej klasy, a dzielnie mu sekundują Lewandowski, Kryski i Marys. — Klub Lens opuścili ostatnio: Radzielski, Marzewski i Pachurka.

Wymieniliśmy tu tylko tych mniej znanych zwłaszcza z II ligi. Oprócz nich gra, jak wiadomo, we Francji wielu popularnych już oddawna piłkarzy, jak Rumiński z Le Havre najlepszy dziś bramkarz Francji, reprezentant Jacowski z Reims, obok którego występuje trójka młodych: Paluch, Zimny i Kubacki i jeszcze kilku. Z tego krótkiego zestawienia wynika dostatecznie jasno, jaką pozycję stanowią Polacy we francuskim piłkarstwie.

© Szwed Gunnar Haegg, rekordzista świata w biegach na 1500 i 5000 m, nadstąpił Zatopkowi te legram z gratulacjami po jego sukcesach w Brukseli. — Trener Haegg, Goesta Olander zaprosił Zatopkę na trening do Vaeledalen.

© Komitet dla spraw kultury fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaprotestował przeciw przyjęciu Niemiec zachodnich do IAAF (międzynarodowej federacji lekkoatletycznej).

© W Rumunii odbył się etap



## Gayer zdobywa puchar PZTS

RADOM. Odbił się tu dwudniowy turniej tenisa stołowego o puchar PZTS pod hasłem uczczenia Kongresu Pokoju. Wzięło w nim udział 47 zawodników i 16 zawodniczek z 10 okręgów.

Czwierćfinały przyniosły następujące wyniki: Roslan (Wrocław) — Krygier (Łódź) 21:17, 21:18, 16:21, 21:19; Ziemia (Kraków) — Gajer (Warszawa) 21:19, 21:18, 7:21, 14:21, 13:21; Gaj (Warszawa) — Mameczarczyk (Kraków) 21:15, 17:21, 21:18, 21:14; Patyński (Lublin) — Krysiak (Łódź) 21:12, 21:11, 21:16.

W pierwszym półfinale Gajer pokonał Roslana 19:21, 21:18, 21:14, 15:21, 21:17, w drugim Gaj zwyciężył Patyńskiego 12:21, 21:19, 13:21, 21:16, 21:16. W walce o trzecie miejsce Patyński odniósł zwycięstwo nad Roslanem 21:14, 21:14, 21:18.

W finale Gajer pokonał Gaję 18:21, 13:21, 21:15, 21:15, 21:12.

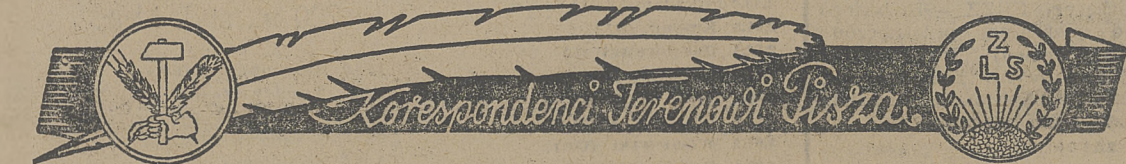
W rozgrywkach pań pierwsze miejsce zajęła Bojanowska (Gdańsk), która pokonała Orłowską (Warszawa) 19:21, 21:17, 19:21, 21:17, 21:19. Trzecie miejsce zajęła Strycharzewska (Warszawa), czwarte Guzikówna (Radom).

## Liga hokeja na trawie rozpoczyna II serie mistrzostw

W nadchodzącą niedzielę 10 bm. — po dłuższej przerwie — liga hokeja na trawie rozpoczyna drugą serię rozgrywek mistrzostw.

Po zweryfikowaniu spotkań pierwszej serii tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Zw. Stella Gniezno	9	18	42:3
Kolejarz Gniezno	9	15	29:5
Włókniarz Poznań	9	14	21:5
Związkowiec Poznań	9	12	19:12
Związkowiec Środa	9	10	20:16
Stal Poznań	9	9	12:11
Chrobry Gniezno	9	6	11:11
Stal Gliwice	9	3	1:17
Budowlani Bielsko	9	2	6:49
Ogniwo Cieszyń	9	1	2:33



## Meldunki z Wałbrzycha, Kcyni, Świecia i Żnina

© **WAŁBRZYCH.** Rozwój i pewien postęp danej gałęzi sportu uzależniony jest przede wszystkim od należytego otoczenia opieką wszystkich czynnych sportowców zarówno w klubach wychowawczych, jak też w kołach sportowych.

Na Dolnym Śląsku, a zwłaszcza w Wałbrzychu już kilka lat wstydkiem jest wyjątkowo kluby i koła sportowe cierpią na brak fachowych instruktorów w f., nie mówiąc już wcale o kwalifikowanych trenerach, bo tacy w Wałbrzychu byli tylko kilkunastu godzinami gośćmi.

To co dotychczas osiągnęli i czym szczycą się sportowcy, można powiedzieć jest ich jedyną i wyłączną zasługą. Dobre chęci jednak nie zawsze gwarantują poprawienie formy i nie zawsze stają się rękojmią sukcesów.

Weźmy na przykład takich piłkarzy Górnik Wałbrzych. Czy faktycznie forma i poziom, jaki przedstawiają jest zasługą trenera? Za wyjątkiem kilku zawodników starszych, pozostali to chłopcy, którzy wyrosli na boisku Sobiecin.

Zarząd główny nie potrafi docenić dwuletniego wysiłku piłkarzy Górnik Wałbrzych. Każde zrzeszenie sportowe dla przedstawicieli i obrońcy barw w rozgrywkach o wejście do drugiej ligi, postaralo się przynajmniej na jednodniowy okres czasu o trenera. Zarząd główny Zrzeszenia Górnik, o sprawie tej zapomni.

Niewiele lepiej przedstawia się sprawa opieki nad bokserami, tenisistami i lekkoatletami.

Wprawdzie Wałbrzych od Katowic oddalony jest o paręset dobrych kilometrów, ale to nie przeszkadza wcale zarządowi gł. ZS Górnik, by bliżej zainteresował się życiem największego i najpopularniejszego klubu nie tylko Wałbrzycha, ale Dolnego Śląska. Zarząd gł. ZS Górnik powinien być dumny, że na przetransportowanych piastowskich sportowcach i górniczym wodzą niepodzielny prym na każdym odcinku życia Dolnego Śląska.

KAS.

© Przed kilku miesiącami ukazała się w dziale „Koresponden-

# Wychowanie nowych kadr na III plenum WKKF we Wrocławiu

WROCLAW. Na tle wnikliwego referatu wygłoszonego przez nowego przewodniczącego WKKF, Jana Karstę, rozwinęła się rzeczowa i interesująca dyskusja. Prelegent wzywał zebrańców do stosowania nowego stylu pracy, do podniesienia poziomu politycznego kadry i oparcia pracy o PZPR i młode kadry ZMP.

## Pod sztandarem socjalizmu

Słowa przewodniczącego WKKF przyrównano niejednokrotnie oklaskami. Długo skandowano słowo „Stalin” kiedy mowa wskazała na wyplisane pod portretami Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina cytaty z ich przemówień o kadrach.

„Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów — najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry” (Bierut).

„Pracownicy, kierownicy rosną tylko w toku samej pracy. Jedynie w walce z trudnościami wykonywania swej pracy” (Stalin).

Te dwa zdania były wystarczające dla zebrańców, którzy myśląc o nich dyskutowali nad trudnym zagadnieniem kadr kultury fizycznej w Planie 6-letnim.

## Dolny Śląsk w cyfrach

Województwo wrocławskie może się poszczycić nie tylko wieloma osiągnięciami. Otoczono opieką kulturę fizyczną ludzi fabryk i wsi. Szkolenie ideologiczne, choć nie wszędzie jeszcze dobre, spowodowało, że w akcjach masowych o znaczeniu politycznym brało udział w samym Wrocławiu 16,328 sportowców. W defiladzie 1 Maja było ich 8,000. W 194 pokazach 4233 wyczynowców demonstrowało społeczeństwu nasze przygotowania do służby na rzecz Planu 6-letniego.

„Trójki sportowców wstawiały się rekordowym udziałem w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Kluby złożyły 335 zobowiązań i aż 138 LZS zapisało się na tą samą listę. W Biegach Narodowych startowało 61,984 osoby, (Paława wystawił 6,000 zawodników). LZS Komarnica Stara (Jel. Góra) zgromadził na starcie 100 proc. członków.

22 Lipca 13 073 osoby startowały w próbach do odznaki SPO z czego 11,177 zdobyło minia. Osiągnięto sukcesy na polu zbliżenia miasta ze wsią.

Notowano coraz częściej dublowanie wszystkich stanowisk poszczególnych zarządów, młodzieży ZMP, co dało doskonałe rezultaty.

Są również duże niedociągnięcia w pracy o których ob. Karst i dyskultant Cybulski, mgr Launer, Kazimierz Kłepacz, Duch, Marcinia,

Hajman (ostra i ciekawa krytyka klubów) Krzysztorski, Solaris, dr. Berger mówili wyraźnie i bez ogródek.

Przed wszystkim źle dotychczas pracują komitety kultury fizycznej. Posiedzenia WKKF rzadko kiedy odbywały się w komplecie. Zawadzili delegaci organizacji społecznych.

Ważne dla pracy komitetów powiatowych w Bystrzycy, Sycowie, Trzebnie, Jeleniej Górze, Olawie, Brzegu i Świdnicy.

## Dość martwych dusz

Hasłem naszym winno być: — „Dość martwych dusz” i „Zawodowych społeczników”. „Zawodowych prezesów” zastąpi się aktywnymi młodzieżym ZMP i działaczami powoływaniymi z klubów robotniczych. Niech oni biją się o wykonanie planów. Niech oni dopilnują wykonania zobowiązań.

Zły był również system planowania. Zrzeszenia nie pytały o zdanie klubów i kół. Nie zawiadomiono na czas o obozach i kursach szkoleniowych, co powodowało trudności w zwołaniu z pracy, wyznaczonych na kurs zawodników.

Ob. Duch z Samopomocy Chłopskiej mówił o trudnościach spowodowanych brakiem dostatecznej liczby instruktorów. Wykazano mu, że ci są — pracują źle. Ze należy wykorzystać masę niezwykle uzdolnioną młodzieży chłopskiej. W akcjach masowych wód dołnośląska nie wykazała żywotności. W nauce pływania np. zaplanowano przeszkolić za ledwie 462 osoby.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu. Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów na kursy. Są to, albo ci sami, albo przypadkowo wysyłani ludzie. Partia i rady zakładowe wykazują duże zainteresowanie potrzebami kultury fizycznej i idą z pomocą sportu w.

Studium WF doczekało się również uwag krytycznych. Podkreślono dużą poprawę w roku 1950, ale zarzucono znakomitą uczelnię wrocławską, to, że obyrzmy procent absolwentów z lat ubiegłych znalazł pracę poza sportem (na 56 — 18 nie poszło o opiekę). W tym roku dobór kandydatów gwarantuje to, że student WASWF, który podlega bezpośrednio GKKF, będą rzeczywiście przodującą kadrą nowej socjalistycznej kultury fizycznej.

Ob. Cybulski podkreślił duży udział czynników politycznych i społecznych w doborze kandydatów na rok szkolny 1950—1951. Ob. Kazimierz Kłepacz mówił o zadaniach nauczyciela i jego powołaniu z PKKF. Wyjaśnienia jakie dał przedstawiciel GKKF p. Szmberg w podsumowaniu dyskusji muszą dojść do wiadomości nauczycielstwa.

W odpowiedzi mowy Borkowi (Górniki) wytknięto brak dyscypliny wychowywania sportowców kibiców tego zaszubowanego i wielkiego klubu.

Skandale takie jakie miały miejsce na meczu Górnik — Kolejarz, to pozostałość burżuazyjnego szowinizmu w sporcie, a przedsięwzięcie z szeregu Górnika szowinizm — to walka klasowa. Należy podnieść autorytet ludowych sędziów i działaczy sportowych.

Dr. Berger przypomniał jakim wysiłkiem państwa zorganizowano wojewódzkie poradnie sportowo — lekarskie. We Wrocławiu tylko AZS i Paława wykorzystują terminy przyjęte. Reszta klubów musi zadąć sobie sprawę ze szkodliwej lekceważenia poradni.

O złym systemie pracy trenerów mówił w bołowym przemówieniu ob. Cybulski. Niestety na plenum nie zawiązał się żaden z poważniejszych trenerów. Usłyszałby o obowiązkach nie tylko szkolenia, ale wychowania zawodników. Przykadem służył dwaj mistrzowie Polski juniorów. Trener Długoborskiego doprowadził chłopca do rekordu na bieżni i do tego..

że został on usunięty ze szkoły. Trener Ogniwa potrafił młodego Roslana poprzez sport zmusić do nauki.

Mówca wytknął inspektorom zrzeszeń lekceważenie obowiązku szkolenia kadr. Tytko Budowlani obeszali kursy w 113 proc. reszta: Spójnia 87, szkoły 60, Kolejarz 57, Unia 53, SP 51 i Związkowiec 41. Takie Zrzeszenia jak — Górnik, Włókniarz, Ogniwo i AZS wykazują się kompromitującą niskimi liczbami.

Musi się zmienić dobór kandydatów



# Światła i cienie wścigu

## Jelenia Góra — Warszawa

Dziela nas już cztery dni, ed chwili, kiedy Salyga wpadł na stadion WP w Warszawie, — kończąc wścig kolarski na I Polskim Kongresie Pokoju. Cztery dni — to okres zupełnie wystarczający, aby podsumować dobrze i źle strony wścigu.

Zacznijmy nasz bilans od osiągnięć.

Wścig kolarski na I Polskim Kongresie Pokoju słusznie nazwano „wścigiem młodzieży”. Po raz pierwszy nasza młodzież kolarska, bez względu na licencje, zmierzyła siły z zawodnikami, którzy od kilku lat reprezentują nasze barwy na wielkich wścigach międzynarodowych.

Rezultat tego pojedynku jest bardzo pozytywny. Po wścigu Warszawa — Praga rozdzieraliśmy szaty nad naszym kolarstwem, biadaliśmy, że w kadrze reprezentacyjnej nie ma nowych nazwisk, że brak nam narybku. Okazało się, że dziś dysponujemy sporą rezerwą młodych kolarzy, na którą będziemy mogli liczyć w najbliższej przyszłości, posiadamy dobrego narybka, który po należytych treningach i przy troskliwej opiece będzie stanowił doskonałą zmianę dla starzejących się reprezentantów.

Nie jest ważne, że Wilczewski wycofał się na trzecim etapie, jadąc w koszulce przodownika, że pech zmusił Hadasika do wycofania się na czwartym etapie.



PIETRASZEWSKI

Ważne natomiast jest, że Murowaniecki, Malinowski, Królak, Poniedziałek i inni nawiązali z rutynowanymi weteranami — zawodnikami równorzędną walkę.

Ważne jest również, że w wścigu startowały drużyny turystów, że na naszych szosach po raz pierwszy ukazał się młodzi kolarze w barwach LZS-ów.

I ta właśnie możliwość porównania młodzieży ze starym stanem posiadania jest, poza znaczeniem propagandowym wścigu, największym jego osiągnięciem.

Wścig na I Polskim Kongresie Pokoju dowiódł raz jeszcze, że wieloetapowe imprezy kolarskie w konkurencji krajowej stanowią

jedyny sprawdzian naszych możliwości przed zawodami między narodowymi. Szkoda, że nie odbywają się one na początku sezonu.

To byłoby osiągnięcie. Bezspornie są one bardzo poważne. Niestety zanotowaliśmy również wiele niedociągnięć, których mecha było uniknąć.

Największym błędem organizatorów było wytyczenie dwóch etapów na złych drogach. Dotyczy to etapów Katowice — Kielce oraz Kielce — Radom.

Źłe drogi stały się nie tylko przyczyną niepowodzeń naszej młodzieży, ale przyniosły również bardzo poważne straty w spręcie. Musimy nareszcie zrozumieć, że szosa nie może być wrogiem kolarza, że nie trenujemy kolarzy do walki na złych drogach, których stan ulegnie wkrótce radykalnej zmianie, gdyż Państwo nasze łoży ogromne fundusze na ich odbudowę. Jesteśmy pewni, że żaden szosowiec, należący do światowej ekstraklasy nie zgodziłby się na udział w wścigu po złych drogach i twierdził, że wytyczanie na nich tras jest niesłuszne i szkodliwe dla rozwoju kolarstwa.

Za poważne niedociągnięcie uważamy również przydzielanie towarzyszącym wścigowi przedstawicielom prasy jednego wiel-

klego autobusu. Ogromny wóz nie miał możliwości manewrowania na trasie. Kłopotliwy zauważył, że dziennikarze mogliby właściwie przejeżdżać każdy etap pociągami i obserwować wścig na mecie... Uwaga słuszna. Jeśli wścigowi towarzyszy dziesięciu dziennikarzy — to organizatorzy winni stworzyć im odpowiednie



KŁĄBIŃSKI

warunki do pracy, zapewniając przede wszystkim odpowiedni środek lokomocji (najlepiej samochody terenowe), kwatery, noclegi i wyżywienie (oczywiście za zwrotem kosztów).

## Rozdanie nagród uczestnikom wścigu na I Polskim Kongresie Pokoju

„Wścig kolarski na I Polskim Kongresie Pokoju zadokumentował dalszy, aktywny udział sportu polskiego w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o utrwalenie światowego pokoju. Wścig ten był jeszcze jednym dowodem łączności sportowców polskich z całym narodem w budowie nowej, szczęśliwej i sprawiedliwej Polski Ludowej” — powiedział wiceprzewodniczący CRZZ — Burski, zagajając uroczyste rozdanie nagród uczestnikom wścigu.

Rozdanie nagród, które odbyło się 4 bm. w lokalu CRZZ w Warszawie zgromadziło wszystkich uczestników wścigu, działaczy sportowych i zaproszonych gości. Po powołaniu prezydium, do którego weszli m. in. sekr. Polskiego Komitetu Obojczy Pokoju — Dodin, sekr. GKKF — Kosman oraz zawodnicy Salyga i Malinowski, krótkie przemówienie wygłosił sekr. PKOP — Dodin, dziękując uczestnikom za udział w wścigu, który miał donieść znaczenie w propagowaniu idei pokojowych, będących dążeniem całego narodu polskiego i wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Następnie odbyło się wręczenie nagród. Za zwycięstwo w klasyfikacji zespołowej w kat. A drużyna Gwardii otrzymała statuetkę — dar Polskiego Komitetu O-

bojczy Pokoju oraz puchar, ufundowany przez społeczeństwo Jeleniej Góry. zespół w kat. B — Gwardia II — otrzymała nagrodę GKKF — puchar kryształowy.

## Ostatni akord mistrzostw motocyklowych

Mistrzostwa motocyklowe Polski w kat. wścigowej dobiegają końca. Niedzielny wścig w Warszawie stanowić będzie ich ostatni akord, przynosząc ostateczne rozstrzygnięcie, komu przypadną tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski na rok 1950.

Dwóch mistrzów znamy już obecnie: są nimi w klasie do 125 ccm — Jerzy Jankowski (Ogniwo Polonia Bytom) i w klasie do 350 ccm — Stanisław Brun (Ogniwo PKM Warszawa). Obaj po bezapelacyjnych zwycięstwach w Warszawie, Szczecinie i Krakowie, zapewnili sobie tytuły mistrzów Polski.

Sukces Jankowskiego cieszy nas tym bardziej, że jest to pierwszy, w historii naszego sportu motocyklowego, wypadek zdobycia mistrzostwa Polski na polskiej maszynie.

Sprawa wicemistrzostwa w kl. do 125 ccm jest otwarta. Za Jankowskim, mającym 18 pkt. na drugim miejscu jest obecnie G. Henek (Stal Katowice) — 9 pkt., dalej zaś: H. Henek (Stal Katowice) i Puzio (Związkowiec Warszawa) — po 6 pkt. oraz Draga (Budowlani Rybnik) — 4 pkt. Przy punktacji 6:4:3:2:1 pkt. wszyscy mają teoretyczne szanse na wicemistrzostwo.

W 250 ccm sytuacja jest bardziej skomplikowana: J. Henek (Stal Katowice), Milewski (Unia Poznań) — obaj po 10 pkt., oraz Wyporek (Ogniwo PKM Warszawa) — 9 pkt., są głównymi kandydatami do tytułów. W klasie tej widzieliśmy jednak w dotychczasowych eliminacjach tak wiele niespodzianek, że do wicemistrzostwa, jeśli nawet nie do mistrzostwa, kandydować może przy szerszym dla niego zbiegu okoliczności również i Holubowicz (Budowlani Opole) — 5 pkt.

Przezwaga St. Bruna (18 pkt.) w 350 ccm jest przytłaczająca. 2. miejsce zajmuje Bębenek (Związkowiec Kraków) — 7 pkt., 3) Jankowski — 4 pkt. Niewątpliwie między tą dwójką dojdzie w Warszawie do zaciętej walki o tytuł wicemistrza Polski. Trasa warszawska odpowiada szczególnie J. Jankowskiemu, który rok temu, w nieobecności St. Bruna,

W tak skomplikowanej imprezie, jaką jest wieloetapowy wścig kolarski, zawsze notuje się pewne niedociągnięcia. Niedopuszczalne jednak jest zbyt skąpe zaopatrzenie zawodników w sprzęt, dotyczy to przede wszystkim przydziału detek lub faworyzowania przez samochody techniczne niektórych drużyn... Niektóre jednostki nie potrafią jeszcze dziś zrozumieć, że nam nie idzie o zwycięstwo za wszelką cenę naruszania regulaminów... że idzie nam przede wszystkim o zdrowy sport wyczynowy, w którym powinien odnosić zwycięstwo zawodnik lepszy, lepiej przygotowany i wyszkolony.

Wścig, mający wielkie znaczenie polityczne, musi być równocześnie bez zarzutu pod względem organizacyjnym i sportowym. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby zawodnik zmuszony był do wycofania się z powodu braku sprzętu, jak to wydarzyło się z Hadasikiem (brak detek) oraz Paprockim (defekt przerwarki). Jest rzeczą niedopuszczalną, aby na trasach i metach wścigu panował bałagan i chaos organizacyjny.

Wszystkie te niedociągnięcia można w przyszłości bardzo łatwo zlikwidować. Uczymy się zawsze na błędach. Jeśli będziemy je narawiać, wówczas możemy powiedzieć, że dobrze się dzieje w naszym sporcie kolarskim.

MIECZYSLAW DERBIEN

## Tabela najlepszych tegorocznych wyników pływackich

MĘŻCZYŹNI Sztafeta 4 razy 200 m. st. dow.

101,2 Procel (Katowice)  
101,5 Majewski (Ostr.)  
102,7 Cieżki (Kr.)  
103,4 Ludwikowski (W-wa)  
103,6 Mroczkowski (W-wa)  
103,6 Rybkowski (Ostr.)  
104,0 Boniecki (Ł.)  
104,0 Lewicki (Wr.)  
105,3 Jakubowski (Wr.)  
105,5 Przado (Bytom)

200 m. st. dow.

221,3 Procel (Kat.)  
222,5 Gremłowski (Byt.)  
222,7 Ludwikowski (W-wa)  
224,6 Jera (Ł.)  
224,7 Lewicki (Wr.)  
227,3 Cieżki (Kr.)  
228,5 Rybkowski (Ostr.)  
231,2 Taedling (Pozn.)  
232,0 Krietze (Bdg.)  
233,5 Wiśniewski (Bielesko)

400 m. st. dow.

5,00,4 Gremłowski (Bytom)  
5,16,0 Jera (Ł.)  
5,21,3 Taedling (Pozn.)  
5,21,5 Ludwikowski (W-wa)  
5,24,0 Procel (Katowice)  
5,25,0 Rybkowski (Ostr.)  
5,25,1 Krokoszynski (Kr.)  
5,27,0 Lewicki (Wr.)  
5,32,0 Krietze (Bdg.)  
5,34,1 Wiśniewski (Bielesko)

100 m. st. klas.

1,19,4 Nikodemski (Ł.)  
1,19,5 Kuklok (Gliwice)  
1,20,8 Gorzkowski (Ł.)  
1,22,0 Krauze (GL)  
1,22,6 Goetz (Poznań)  
1,22,7 Grochowski (Ł.)  
1,23,0 Wiśniewski (Gr.)  
1,23,2 Brzeczek (Bytom)  
1,23,3 Gomula (Wr.)  
1,23,8 Petrusiewicz (Wr.)  
1,23,8 Kubczek (Zabrze)

200 m. st. klas.

2,50,7 Nikodemski (Ł.)  
2,51,5 Kuklok (GL)  
2,52,5 Dobrowolski (Ł.)  
2,55,1 Szoltysek (Katowice)  
2,56,2 Goetz (Poznań)  
2,56,8 Brzeczek (Bytom)  
3,01,9 Wiśniewski (Gr.)  
3,02,1 Gorzkowski (Ł.)  
3,02,6 Kruślak (Krot.)  
3,03,0 Krauze (GL)

100 m. motylik.

1,13,7 Szoltysek (Katowice)  
1,14,8 Cichoński (Gdańsk)  
1,15,5 Dobrowolski (Ł.)  
1,17,4 Ruchaj (Poznań)  
1,17,8 Jaworski (Ł.)  
1,18,4 Kolar (GL)  
1,18,6 Cieżki (Kr.)  
1,19,4 Frackowiak (Pozn.)  
1,20,0 Petrusiewicz (Wr.)  
1,21,4 Breiter (W-wa)

200 m. st. motylik.

2,50,5 Dobrowolski (Ł.)  
2,56,7 Jaworski (Ł.)  
2,57,8 Szoltysek (Katowice)  
3,05,5 Frackowiak (Pozn.)  
3,05,7 Kolar (GL)  
3,07,0 Breiter (W-wa)  
3,09,7 Serafin (Zabrze)  
3,10,6 Urbański (W-wa)  
3,14,2 Wiśniewski (Gr.)  
3,14,7 Zalisz (Pozn.)

Sztafeta 4 razy 100 m. st. zmiennym

5,06,0 Stal Katowice  
5,07,4 Gwardia Kraków  
5,14,2 Związkowiec Łódź  
5,14,9 Ogniwo Bytom  
5,15,9 Stal Gliwice  
5,18,8 Związkowiec Wrocław  
5,19,0 Włóknarz Łódź  
5,22,3 Ogniwo Warszawa  
5,23,8 Górnik Zabrze  
5,25,0 Ogniwo Szczecin

100 m. na wznak

1,14,7 Boniecki (Ł.)  
1,17,0 Kękaś (Kr.)  
1,17,5 Stelmazyk (Szcz.)  
1,18,0 Procel (Katowice)  
1,18,0 Langer (GL)  
1,18,2 Zombek (Zabrze)  
1,18,3 Zemyr (Zabrze)  
1,19,0 Zajac (Ostr.)  
1,19,2 Ludwikowski (W-wa)  
1,19,2 Was (Katowice)

KOBIETY

100 m. st. dow.

1,16,2 Szymańska (Kr.)  
1,17,0 Kowalska (Kr.)  
1,17,0 Dzikówna (Bytom)  
1,17,8 Sobczakówna (Ł.)  
1,19,4 Przyborowicz (Poznań)  
1,22,0 Prokop (W-wa)  
1,22,0 przybyła (Zabrze)  
1,22,0 Badura (Bytom)  
1,22,4 Pstrokońska (Kr.)  
1,22,5 Malicka (Poznań)

400 m. st. dow.

6,01,2 Dzikówna (Bytom)  
6,03,8 Kowalska (Ł.)  
6,13,5 Przyborowicz (Pozn.)  
6,18,7 Gryszczyk (Bytom)  
6,41,0 Laskowska (Szcz.)  
6,44,6 Sobczak (Ł.)  
6,51,8 Badura (Bytom)  
6,55,1 Bogucka (Pozn.)  
6,59,1 Maślakiewicz (Ł.)  
6,59,3 Malicka (Pozn.)

100 m. st. klas.

1,29,2 Proniewicz (Ł.)  
1,29,4 Dobranowska (Kr.)  
1,30,0 Mroźówna (Bdg.)  
1,34,5 Kubikówna (Kr.)  
1,37,1 Maternowska (Bdg.)  
1,37,7 Biesińska (Pozn.)  
1,38,0 Malicka (Pozn.)  
1,39,0 Jaworek (Zabrze)  
1,39,0 Przybyła (Zabrze)  
1,43,4 Soroka (Wr.)

200 m. styl. klas.

3,09,0 Dobranowska (Kr.)  
3,12,6 Proniewicz (Ł.)  
3,16,2 Malinowska (Ł.)  
3,17,6 Mroźówna (Bdg.)  
3,26,7 Kubikówna (Kr.)  
3,30,5 Biesińska (Pozn.)  
3,31,6 Maternowska (Bdg.)  
3,36,2 Miklas (Pozn.)  
3,36,3 Jaworek (Zabrze)  
3,37,5 Malicka (Pozn.)

100 m. st. motylik.

1,29,2 Proniewicz (Ł.)  
1,30,6 Dobranowska (Kr.)  
1,33,8 Malicka (Pozn.)  
1,41,8 Bródnia (Katowice)  
1,41,8 Maternowska (Bdg.)  
1,41,8 Rhode (Szcz.)  
1,43,2 szulakiewicz (W-wa)  
1,44,1 Biesińska (Pozn.)  
1,44,6 Soroka (Wr.)  
1,45,0 Malinowska (Ł.)

200 m. st. motylik.

3,12,4 Dobranowska (Kr.)  
3,22,8 Proniewicz (Ł.)  
3,33,6 Malicka (Pozn.)  
3,45,5 Malinowska (Ł.)  
3,48,5 Miklasówna (Pozn.)

100 m. wznak

1,28,6 Zurekówna (Pozn.)  
1,29,9 Fijałkowska (W-wa)  
1,30,3 Korek (Kr.)  
1,33,0 Kurekówna (Pozn.)  
1,33,0 Kubikówna (Kr.)  
1,35,3 Szafran (Katowice)  
1,36,0 Ciemlewska (Ł.)  
1,37,0 Tyrała (Zabrze)  
1,37,7 Szmajlich (Bytom)  
1,38,3 Alchier (Wr.)

Sztafeta 4 razy 100 m. st. zmiennym

6,03,5 Ogniwo Kraków  
6,10,4 Włóknarz Łódź  
6,24,8 Spójnia Poznań  
6,26,6 Stal Katowice  
6,35,9 Związkowiec Poznań  
6,40,8 Ogniwo Bytom  
6,46,8 Ogniwo W-wa  
7,00,2 Górnik Zabrze  
7,19,8 Związkowiec Wr.

Sztafeta 4 razy 100 m. st. dow.

5,39,3 Ogniwo Kraków  
5,45,0 Spójnia Poznań  
5,54,5 Ogniwo Bytom  
6,12,3 Włóknarz Łódź  
6,12,3 Związkowiec Poznań  
6,21,1 Ogniwo Warszawa  
6,33,1 Związkowiec Wrocław  
6,45,0 Górnik Zabrze

## STAW I GROBLA

Toczyła się do niedawna, a właściwie jeszcze toczy się i dziś dyskusja w prasie i w kołach sportowych dookoła budowy reprezentacyjnego stadionu sportowego w Katowicach. Oczywiście, pewnie — taki wielki wspaniały i „zapięty na ostatni guzik” stadion, to piękna rzecz. Cóż to — żyć tylko należało, żeby każde większe miasto w Polsce, a każde nawet miasteczko posiadało taki stadion z prawdziwymi górami — ale pod jednym warunkiem: aby był on koniecznością potrzebny i żeby był należycie wykorzystany.

Jest chłodziw Katowice, to taki monstra-stadion przydałby się tutaj, przydałby i owszem dłużej niż nie? — proszę bardzo jednak dopiero wtedy, kiedy:

a) Na boiskach „Stali”, „Gwardii” (zarówno w parku Kościuszki jak i na Muchowcu), „Górnika” (przy ul. Moniuszki w pogotociach i w Zależu), „Kolejarza”, „Spójni” (ul. Bankowa), „Stali” z Ferrum i z Baildonu (Zawodzie i Dah) będzie aż się roba od sportowców, przed szatnią będą stały ogonki, a na wszystkich boiskach i żużlach, bieżniach i skoczniach itp. będzie tak ciasno, że ci, co nie znajdują tam miejsca dla siebie, będą urządzić treningi na placu inwalidów albo na Rynku.

b) Na stadionach czy to katowickiej „Stali”, czy w Chorzowie, Bytomiu, Zabrzu i id.

będzie taki nawał wielkich i gigantycznych imprez sportowych, że będzie się musiało odwoływać poszczególne superatrakcyjne zawody, względnie przenosić je do innych miast Polski.

Rzecz prosta — w tym jest pewna felietonowa przesada, i dlatego nie będziemy się targować. Zgodzimy się na 50 procent. To znaczy: niech ten obraz przyszłości będzie tylko w połowie prawdziwy — ale niech będzie.

Bo tak jak dotychczas, to kto widzi na naszych ślaskich, zresztą licznych i wcale udatnych boiskach i stadionach, już nie ścisł, ale chociażby lekko zaleszczenie młodzieży i nie młodzi sportowcy? Czy tam może masowo trenują piłkarze, siatkarze, koszykarze, lekkoatleci et tutti quanti? Zdaje się, że nie będzie przesady, kiedy się powie, że widok tam w najbliższej przyszłości, a nawet w najbliższych dniach, już nie kilku nastąpi, ale kilku sportowców, zajętych treningiem, jest czymś dosyć rzadkim.

A imprezy dużego kalibru, na taka jakas większa skala? Mamy ich może aż tak wiele, że się martwimy gdzie by to je uplasować? Z tego więc wynika jedno: Wiedeń stawia grobla. Jak zatem staw się powiększy, to powiększy się i grobla. Czyli: Jak boiska naprawdę się za ludnia czynnymi sportowcami, wielkie imprezy nabiora w sto lic wojew. śląskiego znacznie większej niż dotychczas częstości, to wtedy wielki, reprezentacyjny, potężny stadion sportowy w Katowicach — powstanie.

BARNABA